Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XV

NUMER 2

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 27 LUTEGO 1936 R.

TREŚĆ:

13.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 listopada 1935 r.

o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych.

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 24 grudnia 1935 r. Nr. 94, poz. 593).

Na podstawie art. 5—10, 12, 13, 17 i 19—21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 774), zmienionego art. 59 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976), zarządzam, co następuje:

§ 1. Artykuły, wymienione w rozporządzeniu niniejszem bez określenia, oznaczają przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 774).

Do art. 5 lit. a i art. 7 pkt. 1 lit. a.

§ 2. Za dyplom szkoły wyższej uważa się dyplom ukończenia studjów w szkole akademickiej lub w szkole wyższej nieakademickiej, przewidzianej w art. 51 i 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389). Program tych studjów powinien obejmować dziedziny wiedzy, odpowiadające przedmiotom, których pragną nauczać osoby, ubiegające się o kwalifikacje.

Za świadectwo równoważne z dyplomem szkoły wyższej uważane jest świadectwo ukończenia nauki w szkole z kursem nauki, trwającym nie krócej niż 3 lata, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły średniej ogólnokształcącej dawnego typu i uzyskanie świadectwa maturalnego, lub ukończenie odpowiedniego liceum według nowego ustroju szkolnictwa.

Do art. 5 lit. b, art. 6 lit. b, art. 12 pkt. 1 lit. b i pkt. 2 lit. b.

§ 3. Za praktykę zawodową nienauczycielską uważa się praktykę w jednym z działów życia gospodarczego, z którym mają bezpośredni związek przedmioty nauczania, obrane przez osobę ubiegającą się o kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych. Praktyka powinna pogłębiać wiadomości i sprawności zawodowe w zakresie obranych przedmiotów nauczania.

Praktyka ta trwać powinna w wypadkach, przewidzianych art. 5 lit. b — 2 lata, w art. 6 lit. b — 3 lata, w art. 12 pkt. 1 lit. b — 5 lat, w art. 12 pkt. 2 lit. b — 3 lata.

Do art. 5 lit. c, art. 6 lit. c, art. 7 pkt. 1 lit. c, art. 8 pkt. lit. c, art. 12 pkt. 1 lit. c i pkt. 2 lit. c.

§ 4. 1. Kursy pedagogiczne organizowane są przez władze szkolne lub upoważnione przez nie instytucje.

Organizację i program nauczania na tych kursach ustalają osobne zarządzenia.

2. Praktyka pedagogiczna powinna obejmować przedmioty nauczania, wchodzące w zakres kwalifikacyj, o które ubiega się kandydat; praktyka ta trwa co najmniej dwa lata z liczbą godzin zajęć tygodniowo nie mniejszą niż 6. O wyniku praktyki orzeka władza szkolna, której dana szkoła bezpośrednio podlega.

Do art. 6 lit. a, art. 8 pkt. 1 lit. a.

§ 5. Za świadectwo szkoły, równoważnej ze szkołą zawodową stopnia licealnego, uważane jest: a) świadectwo ukończenia szkoły zawodowej z kursem nauki, trwającym nie krócej niż 2 lata, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 6 klas ośmioletniego gimnazjum ogólnokształcącego lub posiadanie cenzusu równowartościowego, albo b) świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej z kursem nauki, trwającym nie krócej niż 4 lata, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie conajmniej 7 oddziałów sześcio lub siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej lub posiadanie cenzusu równowartościowego.

Programy nauki tych szkół powinny obejmować dziedziny wiedzy, odpowiadające przedmiotom, których pragną nauczać osoby, ubiegające się o kwalifikacje.

Do art. 7 pkt. 2 lit. b, art. 8 pkt. 2 lit. b, art. 9 lit. b, art. 10 lit. b.

§ 6. Kursy specjalne, wprowadzające w zagadnienia szkolnictwa zawodowego, organizowane są przez władze szkolne lub upoważnione przez nie instytucje.

Kursy te będą tworzone odrębnie dla następujących działów szkolnictwa zawodowego, dla szkolnictwa przemysłowego, handlowego, rolniczego i gospodarstwa domowego. Organizację i program nauczania na tych kursach ustalają osobne zarządzenia.

Do art. 12 pkt. 1 lit. a.

§ 7. Za świadectwo szkoły, równoważnej ze szkołą zawodową stopnia gimnazjalnego, uważane jest świadectwo ukończenia szkoły zawodowej z kursem nauki, trwającym nie krócej niż 3 lata, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie co najmniej 4 oddziałów publicznej szkoły powszechnej, albo świadectwo wskazane pod lit. a lub b w § 5 niniejszego rozporządzenia.

Programy nauki tych szkół powinny obejmować praktyczną naukę odpowiedniego zawodu.

Do art. 12 pkt. 2 lit. a.

§ 8. Za świadectwo szkoły, równoważnej ze szkołą mistrzów i szkołą nadzorców, uważane jest świadectwo ukończenia szkoły mistrzów (majstrów) lub szkoły nadzorców dawnego typu.

Programy nauki tych szkół powinny obejmować praktyczną naukę odpowiedniego zawodu.

Do art. 13.

§ 9. 1. Do nauczania w charakterze nauczycieli w szkołach przysposobienia zawodowego, opartych o I szczebel programowy szkoły powszechnej, wymagane są kwalifikacje takie same jak dla szkół zawodowych niższych.

2. Do nauczania w charakterze nauczycieli w szkołach przysposobienia zawodowego, opartych o II i III szczebel programowy szkoły powszechnej, wymagane są kwalifikacje takie same jak dla szkół zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego z tem, że do nauczania mogą być dopuszczane osoby, które uzyskały świadectwo ukończenia szkoły zawodowej stopnia conajmniej licealnego.

3. Do nauczania w charakterze nauczycieli w szkołach przysposobienia zawodowego, opartych o program gimnazjum lub liceum ogólnokształcącego lub zawodowego, wymagane są kwalifikacje takie same jak dla szkół zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego.

4. Do nauczania w charakterze instruktora w szkołach przysposobienia zawodowego wymagane są kwalifikacje takie same jak dla instruktorów w szkołach zawodowych typu zasadniczego oraz dokształcających.

Do art. 19.

§ 10. 1. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie, uzyskane na podstawie art. 5, 7 i 9, są wystarczające dla wszystkich dotychczasowych szkół zawodowych odpowiednich działów.

2. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie, uzyskane na podstawie art. 6, 8 i 10, są wystarczające dla dotychczasowych szkół zawodowych odpowiednich działów, z wyjątkiem szkół, do których warunkiem przyjęcia jest ukończenie conajmniej 6 klas ośmioletniego gimnazjum ogólnokształcącego lub posiadanie cenzusu równowartościowego.

3. Kwalifikacje zawodowe instruktorskie, uzyskane na podstawie art. 12, są wystarczające dla wszystkich dotychczasowych szkół zawodowych odpowiednich działów.

Do art. 20.

§ 11. Nauczycielom i instruktorom, czynnym w dniu 26 października 1932 r., a nie posiadającym kwalifikacyj zawodowych, zezwala się na nauczenie do czasu wprowadzenia do szkół (kursów) zawodowych, w których są zatrudnieni, — zasad organizacji szkolnictwa, ustalonych w ustawie z dnia 11 marca 1932 r.

§ 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia*).

Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.:

(—) *K. Chyliński.*

---

*) t. j. z dniem 24 grudnia 1935 r.

14.

OKÓLNIK NR. 99.

z dnia 30 listopada 1935 r. (I. R-8368/35) w sprawie

zmiany niektórych postanowień okólnika Nr. 97 z dnia 30 czerwca 1934 r. (I. R-5130/34) o opłatach za egzamin dla eksternów w państwowych szkołach zawodowych.

W zarządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 czerwca 1934 r. Nr. I. R-5130/34 *) wprowadza się z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia następujące zniany:

Taksę za duplikaty świadectw, wydawanych eksternom (pkt. 5) ustala się na zł 10.—.

Ustęp piąty (dotyczący sposobu uiszczania taksy za duplikaty świadectw) otrzymuje brzmienie następujące: „Za wydanie duplikatu świadectwa uiszczają eksterni prócz taksy, wymienionej w punkcie 5, opłatę stemplową znaczkami w wysokości przewidzianej w przepisach o opłatach stemplowych. Dyrekcje otrzymane znaczki naklejają na wydanym duplikacie i kasują“.

Ustęp siódmy (określający przeznaczenie opłat) otrzymuje brzmienie następujące: „Dochód z taks, wymienionych w punktach 1, 2, 3-a, 3-b, 4 i 5, Dyrekcje szkół zatrzymują do swojej dyspozycji na pokrycie wydatków, przewidzianych w zatwierdzonych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego rocznych planach finansowo-gospodarczych, które winne obejmować wynagrodzenia członków komisji egzaminacyjnej, powołanych z poza grona nauczycielskiego, oraz wydatki kancelaryjne związane z przeprowadzaniem praktycznego egzaminu“.

Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.:

(—) *K. Chyliński.*

Otrzymują:

Kuratorja Okręgów Szkolnych, Śląski Urząd Wojew. Wydz. Ośw. Publ., Liceum Krzemienieckie.

---

*) Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1934, Nr. 6—7, poz. 94.

15.

OKÓLNIK NR. 100.

z dnia 30 listopada 1935 r. (I. R-8368/35) w sprawie

zmiany § 2 Przepisów Rachunkowo-Kasowych dla Dyrekcyj (Kierownictw) Państwowych Gimnazjów, Zakładów Kształcenia Nauczycieli, Szkół Zawodowych, Rolniczych, Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego oraz Szkół Specjalnych.

W związku z okólnikami Nr. Nr. 97, 98 i 99 z dnia 30 listopada 1935 r. (I. R-8368/35 *) w sprawie zmian niektórych postanowień w zarządzeniach o opłatach szkolnych w państwowych instytutach nauczycielskich, szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich oraz przy egzaminach eksternów w państwowych szkołach zawodowych — § 2 Przepisów Rachunkowo-Kasowych, wprowadzonych w życie okólnikiem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. 107 z dnia 12 lipca 1934 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6—7 z dnia 31 lipca 1934 r., poz. 101), otrzymuje brzmienie następujące:

„Opłaty stemplowe od duplikatów świadectw (dyplomów), przewidziane w ustawie o opłatach stemplowych, uiszczają zainteresowane strony znaczkami stemplowemi, które Dyrekcje (Kierownictwa) naklejają na duplikacie i kasują“.

Powyższa zmiana obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.:

(—) *K. Chyliński.*

---

*) Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1934, Nr. 6—7, poz. 99.

16.

Nr. O. 1045/36. Kraków, dnia 27. I. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących i za-

wodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie

s p o r z ą d z a n i a a k t z d a w c z o - o d b i o r c z y c h.

Niektóre urzędy i zakłady szkolne występują często z wnioskami o zezwolenie na odpisanie z ksiąg inwentarzowych i bibljotecznych szkół przedmiotów i książek zagubionych, za brak których nie można pociągnąć do odpowiedzialności osób, których pieczy zostały powierzone, gdyż przy zmianach personalnych nie były sporządzane akta zdawczo-odbiorcze.

W związku z powyższem Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 7 stycznia b. r. Nr. I. R-11182/35 wyjaśniło, że w razie zmiany osób, których pieczy powierzony był inwentarz zarówno zwykły jak i bibljoteczny, należy formować akta zdawczo-odbiorcze, w których ma być uwidoczniony stan faktyczny inwentarza w porównaniu z zapisami w księgach inwentarzowych. Ewentualne różnice między stanem faktycznym a książkowym mają być w akcie zdawczo-odbiorczym uwidocznione. Egzemplarz aktu należy przechowywać w aktach szkoły (urzędu).

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

17.

Nr. O. 31219/35. Kraków, dnia 13 .I. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych oraz Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie

w y c i e c z e k n a G ó r n y Ś l ą s k.

Podaję do wiadomości i stosowania poniższe rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

„MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.
L. GMP. VIII. 89. Warszawa, dn. 9. X. 1935 r.

Do
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w miejscu.

Rokrocznie z terenu całej Polski zjeżdżają się na Śląsk wycieczki najrozmaitszych organizacyj i szkół jak również większych lub mniejszych grup wojskowych oraz osób prywatnych.

Wycieczki te często zaopatrzone są w polecenia różnych władz, udzielane bez porozumienia się z zainteresowanemi zakładami przemysłowemi; pozatem zjawiają się bez uprzedzenia, żądając, bez względu na porę dnia lub dzień tygodnia oprowadzania ich po danym zakładzie.

Celem zobrazowania tego ruchu wycieczkowego można dla przykładu podać, że 3 Huty Wspólnoty Interesów w roku 1933-cim zwiedziło 279 wycieczek o ogólnej liczbie 6.768 osób, w roku zaś 1934-tym — 341 wycieczek o ogólnej liczbie 10.378 osób, nie licząc oprowadzań pojedyńczych osób.

Wobec tego, że nadmierna ilość wycieczek na Śląsk, jak również wycieczki masowe, poza niebezpieczeństwem, na które mogą być narażeni członkowie tych wycieczek, sprawiają wielkie trudności dla kierownictwa zakładów przemysłowych przez absorbowanie personelu technicznego oprowadzaniem tych wycieczek, przemysł śląski został zmuszony do uregulowania tej sprawy przez ograniczenia, polegające na następujących wytycznych:

1. Umożliwiać wycieczki należy tylko takim zakładom i instytucjom, które mogą mieć rzeczywiste zainteresowanie, t. zn. takim, których rodzaj działalności lub zakres studjów wiąże się z zakresem produkcji danego zakładu.

2. W myśl powyższego należy wyeliminować od zwiedzania zakładów dzieci szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących, wreszcie młodzież poniżej lat 16-tu.

3. Ilość uczestników poszczególnych wycieczek nie powinna przewyższać 40 osób.

W celu wykonania tych zaleceń Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego w Katowicach utworzył r e f e r a t w y c i e c z k o w y, który ma za zadanie uzgadnianie terminów wszelkich wycieczek, pragnących zwiedzać huty żelaza i metali, oraz zakłady chemiczne i elektrownie na Śląsku.

Związek Pracodawców prosi, aby wszelkie z g ł o s z e n i a na zwiedzanie tych zakładów przemysłowych, kierowane zostały pod adresem Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, Katowice, ul. J. Ligonia 7, uwzględniając następujące wytyczne:

1. Zgłaszanie wycieczek do Związku Pracodawców powinno nastąpić przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem wycieczki;

2. możliwość zwiedzenia zakładu przemysłowego przez wycieczkę będzie zapewniona jedynie po otrzymaniu przez organizatorów wycieczki piśmiennego zawiadomienia Związku Pracodawców, w którem będą dokładnie podane data i godzina zwiedzenia danego zakładu przemysłowego;

3. wycieczki powinny punktualnie zjawiać się w czasie i w miejscu wyznaczonem przez Związek Pracodawców;

4. zwiedzanie zakładów przemysłowych może się odbywać tylko w godzinach rannych, zaś hut cynku w godzinach popołudniowych (godz. 14);

5. wyklucza się od zwiedzania dni przedświąteczne i świąteczne;

6. zakłady przemysłowe zastrzegają sobie, że, pomimo ustalonych terminów wycieczek, mogą być w danym dniu nieczynne.

Na prośbę Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi Ministerstwo o wydanie podległym sobie i zainteresowanym tą sprawą organom odpowiednich dyrektyw, regulujących zwiedzanie zakładów przemysłowych na Śląsku w myśl zawartych w niniejszem piśmie wytycznych.

Dyrektor Gabinetu Ministra:
(—) *Patek.*

18.

Nr. O. 4822/36. Kraków, dnia 18. II. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie

wycieczek szkolnych przybywających do Wilna w celu złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego.

W związku z przewidywanem w b. r. przybyciem większej liczby wycieczek szkolnych do Wilna w celu złożenia hołdu Sercu Marszałka, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z d. 13. II. b. r. Nr. I. WF. 376/36, na prośbę Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, oznajmiło, że wszystkie wycieczki szkolne, przybywające do Wilna, mogą być całkowicie obsłużone przez szkolne schronisko wycieczkowe w Wilnie, które na okres wzmożonego ruchu dysponować będzie 300 miejscami noclegowemi.

W celu więc zapewnienia wycieczkom, udającym się w r. b. do Wilna, odpowiednich warunków pomieszczenia i pobytu, należy przestrzegać następującego porządku:

1. Każda wycieczka szkolna powinna przynajmniej na miesiąc wcześniej przesłać pisemne zgłoszenie wycieczki pod adresem: Szkolne schronisko wycieczkowe w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5.
2. W przesłanem zgłoszeniu należy wskazać termin projektowanego przyjazdu, liczbę osób i płeć, oraz załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.
3. Żadna wycieczka nie powinna wyjechać do Wilna, dopóki nie otrzyma pisemnego potwierdzenia od zarządu schroniska, iż zgłoszenie jej zostało przyjęte i noclegi na dany termin są zapewnione.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

19.

Nr. BP. 46218/35. Kraków, dnia 21. XI. 1935 r.

Do

Panów Prezesów Komisyj Egzaminacyjnych, oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie

egzaminu praktycznego nauczycieli publ. szk. pow.

Na podstawie okólnika Nr. 103 Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 grudnia 1935 r. Nr. BP-6455/35 w sprawie dwuletniej nieprzerwanej pracy przed przystąpieniem do egzaminu praktycznego, polecam jak najściślejsze stosowanie postanowień w tym okólniku zawartych.

Przez dwuletnią nieprzerwaną pracę nauczycielską, o której mowa w ust. 1 art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258) rozumie się faktyczne pełnienie obowiązków służbowych w szkole w ciągu 2-ch lat.

Za przerwę w faktycznem pełnieniu tych obowiązków nie uważa się:

1) czasu niepełnienia służby z powodu feryj letnich i zimowych;
2) czasu niepełnienia służby z innych powodów, o ile czas ten nie wynosi w sumie więcej, niż 2 miesiące; jeśli czas ten przekracza 2 miesiące, to przewidziany zasadniczo okres 2-letni przedłuża się o czas przerwy, przewyższającej 2 miesiące.

Powyższy sposób zaliczania czasu pracy przed pszystąpieniem do egzaminu praktycznego odnosi się zarówno do nauczycieli etatowych i kontraktowych, jako też do bezpłatnych praktykantów w publicznych szkołach powszechnych.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

20.

Nr BP-2727/36. Kraków, dnia 3. II. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu — w sprawie

uwierzytelniania odpisów dokumentów.

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 27 listopada 1935 r. Nr. DI-59976/Em/35 wyjaśniło, iż z przepisów, dotyczących prowadzenia wykazów stanu służby dla nauczycieli (rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 grudnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 131 poz. 787), nie wynika bynajmniej, aby dokumenty były uwierzytelniane tylko przez Kuratorjum, jako władzę, upoważnioną do prowadzenia wykazów stanu służby dla nauczycieli szkół średnich.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 stycznia 1936 r. Nr. BP-26276/36 zawiadamiam, że uwierzytelnianie przez Dyrektorów odpisów dokumentów nauczycieli należy uznać za odpowiadające wymogom powołanego rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zwracam uwagę, że P.P. Dyrektorzy państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli biorą pełną odpowiedzialność za ścisłość i dokładność odpisów dokumentów osobistych i służbowych nauczycieli tych szkół. Taka sama odpowiedzialność ciąży na P.P. Dyrektorach tych szkół odnośnie do uwierzytelniania odpisów dokumentów niższych funkcjonarjuszów, jak również i na P.P. Inspektorach Szkolnych odnośnie do nauczycieli szkół bezpośrednio im podległych.

Jednocześnie zwracam uwagę na obowiązek przestrzegania przy uwierzytelnianiu odnośnych przepisów ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 25 kwietnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 413 oraz Nr. 99 poz. 842 z roku 1932).

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

21.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny w Białej ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

1) 5-kl. publicznej szkoły powszechnej w Ciścu, pow. żywieckim;

2) 6-kl. publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Ujsołach, powiecie żywieckim.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Białej.

22.

KOMUNIKATY.

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu "Virtuti Militari" za rok 1936, ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 2-go stycznia 1936 r. na zasadach, ustalonych zarządzeniem z dnia 4 marca 1929 r. L. D. III-313/2, oraz przy zastosowaniu odchylenia wprowadzonego zarządzeniem z dnia 29 października 1934 r. L. D. III-17378/3/34 przy wypłacie pensji za rok 1935, które polegało na tem, że pensja ta, przypadająca kawalerom, zatrudnionym wprawdzie w instytucjach wojskowych, ale nie będących w czynnej służbie wojskowej, ma być nadal wypłacana nie przez właściwe władze wosjkowe, lecz przez kasy urzędów skarbowych na podstawie wykazów, do których będą wymienieni wyżej kawalerowie włączeni.

Zgodnie z pismem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 grudnia 1935 r. Nr. III-T.P. 3460/35 Kuratorjum poleca Dyrekcjom szkół zawodowych żeńskich, aby zachęcały nauczycieli do korzystania z kursów korespondencyjnych, prowadzonych przy państwowej szkole przemysłowej żeńskiej w Warszawie (ul. Górnośląska 31).

Równocześnie Kuratorjum podaje do wiadomości, że w lokalu państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Warszawie zorganizowany został stały, metodyczny pokaz ćwiczeń rysunkowych i plastycznych, prowadzonych w szkołach przemysłowych krawieckich i bieliźniarskich. Pokaz stanowią prace uczenic z poszczególnych szkół i pomoce naukowe.

Celem uprzystępnienia pokazu dla celów dydaktyczno-metodycznych ogółowi nauczycielek rysunków szkół przemysłowych, krawiecko-bieliźniarskich i szkół dokształcających zawodowych żeńskich, ustalone zostały dnie i godziny

otwarcia pokazu, tj. soboty i poniedziałki od godziny 9-tej do 14-tej.

Komunikat o wymaganiach przy egzaminie wstępnym na studja w Państwowym Insytucie Nauczycielskim.

Dla osób, chcących przygotować się do egzaminu na studja w Państwowym Instytucie Nauczycielskim, podaje Dyrekcja następujące informacje — niezależnie od późniejszego ogłoszenia konkursu na urlopy dla osób starających się o przyjęcie do Instytutu.

1) O przyjęcie do Instytutu mogą ubiegać się kierownicy(czki), nauczyciel(ki) stali publicztych szkół powszechnych, szkół ćwiczeń, szkół specjalnych z ukończonym najpóźniej w r. 1933 Wyższym Kursem Nauczycielskim lub innemi analogicznemi studjami, mający dodatnią ocenę pracy zawodowej i wykazujący szczególne uzdolnienie i zamiłowanie pedagogiczne oraz społeczne w pracy szkolnej. Przeprowadzone obserwacje względnie badania nad dziećmi z zakresu swych specjalnych zaainteresowań, ujęte w sprawozdanie, należy załączyć do podania o przyjęcie.

2) Kandydaci powinni posiadać znajomość jednego z języków obcych (francuski, niemiecki, angielski) w stopniu umożliwiającym korzystanie z literatury naukowej w danym języku. Należy posiadaną znajomość pogłębiać przez czytanie łatwiejszej lektury.

3) Przy kollokwium wstępnem wymagana będzie znajomość ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r., statutu szkoły powszechnej i programów szkół III stop. oraz orjentowanie się w dozwolonych dla szkół powszechnych podręcznikach szkolnych i księgozbiorze do lektury dziatwy szkolnej.

4) Z lektury psychologiczno-pedagogicznej należy przypomnieć sobie przerobione względnie wymagane z tego zakresu książki na Wyższym Kursie Nauczycielskim, a w szczególności powtórzyć:

1) J. Wł. Dawid — Inteligencja, wola i zdolność do pracy.

2) Karpowicz — Wybór pism (wybrać szczególnie interesujące dla siebie zagadnienia).

3) Nawroczyński — Swoboda i przymus w wychowaniu.

4) Dewey — Moje pedagogiczne credo — Szkoła i społeczeństwo. Szkoła i dziecko.

5) Green — Psychoanaliza w szkole oraz Marzenia na jawie.

6) Piaget — Mowa i myślenie u dziecka oraz Jak sobie dziecko świat przedstawia.

7) Znaniecki — Socjologja wychowania (przynajmniej t. I).

8) Bystroń — Szkoła jako zjawisko społeczne.

Z innych książek zaleca się:

Hessen — Podstawy pedagogiki.

St. Baley — Zarys psychologji w związku z rozwojem psychiki dziecka (szczególnie pomocna do powtórzenia psychologji).

B. Suchodolski — Kultura i osobowość (przynajmniej rozdz. Etyka i wychowanie).

Metoda pracy: W przepracowaniu wymienionej literatury nie chodzi o zapamiętanie całości książki jednej czy drugiej, lecz syntetyczne ujęcie opracowanego przez autora pewnego zagadnienia i umiejętność przedstawienia go na kollokwium. Można również wybrać pewne problemy — ważne w życiu i pracy szkolnej — i opracować je na podstawie dobranej literatury różnych autorów.

W związku z powtórzeniem psychologji należy również przypomnieć sobie wiadomości z nauki o człowieku i higjeny na podstawie podręcznika Sosnowskiego, Wyhowskiego ewentualnie Kopczyńskiego „Krótki podręcznik higjeny szkolnej" lub innego, który kandydat posiada.

Przygotowanie w całości winno wykazać orjentowanie się we współczesnych kierunkach pedagogicznych oraz umiejętność opracowania wybranych zagadnień.

Przy wyborze metody przygotowania się przez przestudjowanie wybranych książek — obowiązuje przynajmniej 2 z podanych wyżej, przy wyborze metody przestudjowania problemów — obowiązuje znajomość 2 do 3-ch zagadnień opracowanych na podstawie szerszej literatury (Nr. II. S-6983/35).

Pan Minister Komunikacji wyraził podziękowanie Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie, Inspektorowi Szkolnemu w Nowym Targu, zainteresowanym Dyrekcjom szkół w Krakowie oraz Dyrekcjom i Nauczycielstwu szkół powszechnych w Dembnie, Sromowcach i Jurgowie, jakoteż Zarządom Domów Wycieczkowych Szkolnych w Sromowcach i Jurgowie, które przyczyniły się do udatnego wyniku Międzynarodowej Konferencji w sprawie schronisk wycieczkowych dla młodzieży, odbytej w Krakowie i Zakopanem w dniach od 12—16 września 1935 r. To samo dotyczy również Naczelników Gmin, względnie sołtysów w Dembnie i Jurgowie, którzy przygotowali przyjęcia uczestników konferencji przez miejscową ludność góralską.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 22. I. br. Nr. IV. Szt. 572/36 poleciło uwadze filmy p. t. „Dawid Copperfield" i „Burza nad światem" ze względu na ich wartości wychowawcze i artystyczne. Film „Dawid Copperfield", osnuty na tle powieści K. Dickensa, został przez Komisję Oceny Filmów uznany za „dozwolony dla młodzieży" i „artystyczny". Film zaś „Burza nad światem", przedstawiający dzieje „wielkiej wojny" na podstawie autentycznych zdjęć, a w części polskiej zmontowany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, został również uznany za „dozwolony dla młodzieży" i uzyskał kwalifikację „kształcący". — Oba filmy nadają się dla starszych roczników młodzieży szkół po-

wszechnych oraz w szczególności dla młodzieży szkół średnich.

Towarzystwa filmowe „Metro Goldwyn-Mayer“ i „Fox Film“, których własnością są filmy powyższe, oświadczyły gotowość urządzenia szeregu przedstawień dla młodzieży szkolnej po cenach popularnych (40 gr), ofiarując zarazem pewną ilość biletów bezpłatnych dla młodzieży niezamożnej.

———

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło Kuratorjum rozporządzeniem z dnia 11. I. b. r. Nr. I. Pol. 3841/35, że p. Alojzy Mach zamierza wygłosić w ciągu roku 1936 na obszarze Kuratorjów Okręgów Szkolnych Krakowskiego, Lwowskiego, Łuckiego, Lubelskiego, Brzeskiego i Wileńskiego szereg odczytów o Śląsku. Z uwagi na temat odczytów, informujący o wartościach i znaczeniu Śląska w naszem życiu państwowem, Kuratorjum nie zgłasza zastrzeżeń, aby Dyrekcje szkół średnich i zawodowych zachęciły młodzież klas starszych do wysłuchania tych odczytów, podkreślając jednocześnie najzupełniej dobrowolny charakter uczestnictwa w nich młodzieży.

———

Zwraca się uwagę Dyrekcyj i Kierownictw szkół na kwartalnik „Świat Niewidomych“, wydawany staraniem Zjednoczenia Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Asfaltowa 6.

Kwartalnik zawiera artykuły podróżnicze, krajoznawcze i zdrojowo-turystyczne.

Cena kwartalnika wynosi 12 zł. miesięcznie — konto P. K. O. 25-444.

———

Marja Kownacka. Kukuryku na ręczniku. Ilustrowała F. Themerson. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów, 1936. Stron 63. Cena zł 1.10, w kartonie zł 1.80.

———

Marja Kownacka. Plastusiowy Pamiętnik. Barwnemi rysunkami ilustrował St. Bobiński. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1936. Str. 96. Cena zł 1.30.

Plastuś to mały ludzik z plasteliny, który mieszka w Tosinowym piórniku i pisze pamiętnik. W pamiętniku wszystko żyje, nawet kleksik z kałamarza, co na nikogo nie zważa. Żyje gruba guma-myszka, dramat przeżywa ołówek, rywalizuje pendzelek z piórem i tp. Barwnie podchwycone są sprawy koleżeńskie i różne sytuacje z życia szkolnego i domowego. Największej przygód doznał Plastuś w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Książka jest przeznaczona dla dzieci do lat 10-ciu, drukowana dużemi czcionkami. Dla tego wieku dobrych książek mamy niewiele. Dzięki żywości opowiadania, dyskretnym tendencjom wychowawczym, a zwłaszcza trafieniu w ton zainteresowań dzieci, książka ta zaliczona być może do najlepszych dla zaczynających czytać książki.

———

Ewa Szelburg-Zarembina. Ogród Króla Marcina. Wyd. II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1935. Str. 140. Cena zł 2.20.

———

Gustaw Morcinek. Po kamienistej drodze. Powieść. Okładka i ilustracje Janiny Konarskiej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów. 1936. Str. 180. Cena zł 3.50.

Jest to niewątpliwie najlepsza powieść Morcinka dla młodzieży. Uderza w niej przedewszystkiem umiejętne posługiwanie się różnorodnemi środkami ekspresji, dla wywołania w czytelniku zamierzonej przez autora reakcji. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza nadzwyczaj celowe łączenie surowego realizmu opisu z głębokim a szczerym liryzmem, stanowiącym zasadniczy nurt utworu. Autor nieomylnie panuje nad stwarzanemi przez siebie obrazami. Bogactwo tych obrazów, ich nadzwyczajna plastyka nie zaciemnia, jak to się łatwo mogło zdarzyć, lecz właśnie uwypukla podstawowy wątek. Dzięki realizmowi, z jakim zostało podmalowane środowisko — tem jaśniej i tem pełniej zarysowuje się idea tej doskonałej i wzruszającej powieści — miłość matki. W dzisiejszych czasach pełnych brutalnego nieraz egoizmu książka ta na specjalne zasługuje wyróżnienie. Zapamiętała, bohaterska w swym trudzie miłość starej Otrembiny — matki proletarjuszki — wychowującej swego syna i prowadzącej go ku lepszej doli — wzruszy każdego czytelnika. Na długo zostanie mu w pamięci obraz matki, idącej po kamienistej drodze życia — po swe jedyne i najwyższe szczęście — szczęście syna.

Należałoby życzyć autorowi tej pięknej książki, aby powieść jego rozeszła się jak najszerzej. Sprzyjać temu będzie niska cena książki oraz piękne ilustracje i okładka świetnej graficzki Janiny Konarskiej.

———

Major-pilot Adam Wojtyga. Turnieje Lotnicze. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa—Lwów 1936. Str. 136. Cena zł 2.30.

Gdy się bierze do ręki piękną książkę majora Wojtygi — odżywają w pamięci nie tak dawne emocje, które wszyscy przeżywali podczas trwania challenge‘ów, śledząc pilnie i nerwowo drogę i etapy naszych pilotów i maszyn na trasie lotu okrężnego międzynarodowych zawodów lotniczych.

Raz jeszcze śledzimy z zainteresowaniem, tylko już nie ze strzępów komunikatów i dorywczych artykułów dziennikarskich, ale na podstawie wspomnień szefa polskiej drużyny challenge‘owej w 1932 r., sukcesy polskich lotników, a przedewszystkiem zwycięską drogę Żwirki i Bajana.

Major Wojtyga opowiada żywo i sugestywnie, a będąc bezpośrednim świadkiem opowiadanych zdarzeń, potrafi wprowadzić czytelnika w nastrój owych gorączkowych chwil i wzruszeń, podając przytem mnóstwo nieznanych a niezmiernie ciekawych i charakterystycznych szczegółów odnoszących się do tak bliskich autorowi ludzi i spraw. Uwaga czytelnika nie słabnie od pierwszej do ostatniej strony. Z kart tej książki można wyczytać i zrozumieć entuzjazm, jaki ogarniał całą Polskę na wieść o zwycięstwach polskich skrzydeł.

Książkę ilustruje cały szereg doskonałych zdjęć, które podnoszą artystyczną wartość książki. Bardzo przystępna cena pozwoli na włączenie „Turniejów lotniczych" do skarbczyka każdej bibljoteczki domowej, jako dokumentu chwil, w których święciły swój triumf siła, ambicja i ofiarność lotnictwa polskiego.

Ukazał się już pierwszy zeszyt tomu IV zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (nakł. Książnicy— Atlas). To pożyteczne wydawnictwo rozpoczyna więc już czwarty — i ostatni — rok swego zasłużonego żywota.

Jak się dowiadujemy z okładki zeszytu I, w lutym ukaże się poza zwykłym kolejnym (II-im) zeszytem „Świata i Życia" numer dodatkowy „Polska". Numer ten będzie wspaniałem premjum dla prenumeratorów „Świata i Życia". Jesteśmy go szczerze ciekawi. Sądząc z nazwisk autorów, których prace ukażą się w tym zeszycie (Romer, Czekanowski, Fischer, St. Zakrzewski, J. Krzyżanowski, J. Kołodziejczyk, T. Wolski, J. Lewiński, Z. Łempicki i inni) numer ten zapowiada się świetnie.

Numer bieżący, który właśnie mamy w rękach, stoi na tym poziomie, do którego przyzwyczaiła nas redakcja „Świata i Życia". Ze względów technicznych cokolwiek mniejszy, niż zazwyczaj, rozmiarem, (zato numer następny będzie miał arkuszy pięć, nie zaś cztery) jest mimo to nadzwyczajnie ciekawą i interesującą lekturą. Czytelnicy znajdą w nim różne ciekawe artykuły ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia. Zgodnie z programowemi założeniami redakcji, poświęcono w nim bardzo dużo miejsca zagadnieniom współczesnym. W zeszycie tym znajdujemy więc instruktywny i przejrzysty artykuł p. t. „Pieniądz" (T. Sławiński). Autor tego artykułu porusza w nim w sposób popularny i zajmujący podstawowe zagadnienia z dziedziny gospodarki pieniężnej (organizacja banków emisyjnych, sprawa systemów pokrycia pieniądza papierowego, polityka banków emisyjnych, bilans płatniczy itd. itd.) — mało jest naprawdę artykułów popularnych, któreby tak dokładnie wprowadzały czytelnika w zawiły system zagadnień monetarnych, jak ten właśnie artykuł. „Poczta" St. Głódkowskisgo uwzględnia wprawdzie pewien materjał historyczny i pokrótce charakteryzuje najważniejsze etapy historji poczty w całym świecie, nacisk jednak specjalny kładzie na organizację, zadania i metody pracy poczty współczesnej, szeroko uwzględniając pocztę polską. „Policja" prof. Hilarowicza jest nietylko treściwem pouczeniem o istocie i organizacji naszej policji państwowej, ale i dobrą nauką obywatelskiego ustosunkowania się do niej.

Obok tych artykułów nawskróś współczesnych nie brak w „Świecie i Życiu" i pięknych artykułów historycznych. „Persja" doc. dr. Stefana Przeworskiego reprezentuje historję starożytną. „Piastowie" prof. dr. Stanisława Arnolda dają plastyczny, syntetyczny obraz początków naszej państwowości, wreszcie „Pismo" doc. dr. Amelji Hertzówny wprowadza bardzo dobrze w zawiły proces powstawania pisma. Dobry artykuł przyrodniczy („Pęd i korzeń" dr. Januarego Kołodziejczyka), parę świetnych artykułów z zakresu estetyki („Pieśń" dr. Melanji Łobaczewskiej i bardzo pobudzający, żywy i barwny artykuł doc. dr Stanisława Ossowskiego) doskonale uzupełniają całość.

Na specjalną uwagę zasługuje wreszcie artykuł majora M. B. Lepeckiego, jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego p. t. „Piłsudski Józef". Artykuł ten, napisany przez człowieka, który Marszałka znał osobiście, który z nim współpracował, z nim rozmawiał i podróżował — daje sylwetkę Marszałka ogromnie bliską i serdeczną, podkreśla przytem trafnie tę rolę, jaką Marszałek odgrywał zarówno w historji Polski w niewoli, jak i Polski niepodległej.

Piękne ilustracje w tekście i na tablicach siatkowych, wyraźny, jak zwykle druk, dobry papier — całość bez zarzutu.

Jednocześnie z numerem specjalnym „Polska" ukazał się zeszyt II. tomu IV-go zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie", (nakł. Książnicy—Atlasu). Zeszyt ten o zwiększonej objętości (pięć arkuszy tekstu i pół arkusza ilustracyj) przedstawia się pod każdym względem bardzo interesująco.

Jego poważną zaletą jest przedewszystkiem jego wielka rozmaitość. Każdy czytelnik znajdzie to coś dla siebie, każda bowiem dziedzina wiedzy reprezentowana tu jest obficie i ciekawie.

Najwięcej bodaj materjału znajdzie tu przedewszystkiem czytelnik o zainteresowaniach społecznych. Cały szereg artykułów wprowadzi go mianowicie w zagadnienia społeczne. Artykuły te zawierają nietylko cenne i pożyteczne informacje, ale zmuszają i pobudzają do samodzielnego myślenia, do zastanowienia się nad sprawami i problemami napozór prostemi a w gruncie rzeczy skomplikowanemi i głębokiemi. Otwiera ten dział świetny artykuł prof. St. Estreichera: „Prawo". Artykuł ten jest wzorem najszlachetniejszej popularyzacji. Wprowadza on znakomicie czytelnika nie w szczegóły prawa — nie o to przecież tu chodzi — lecz w samą istotę prawa wogóle, podkreślając różnicę

między prawem państwowem, zwyczajowem i normą etyczną. Dwa artykuły doc. dr. B. Suchodolskiego: „Postęp" i „Praca" stać się powinny przedmiotem ożywionej dyskusji, tak szerokie otwierają horyzonty myślowe. Także i „Proletarjat" dr. A. Hertza daje znakomity wgląd w historję ruchów robotniczych i pozwala bezstronnie zorjentować się w podłożu ideologicznem tych ruchów. Cztery te artykuły stanowią istotnie poważną pozycję w polskim dorobku popularno-naukowym.

Zeszyt II zawiera dalej dwa dobre a nawet bardzo dobre artykuły z zakresu filozofji: prof. Wł. Tatarkiewicza: Pozytywizm i prof. R. Ingardena: „Poznanie". Jest to wielką zasługą „Świata i Życia", iż udało się mu skłonić wybitnych naszych uczonych do pracy popularyzacyjnej. I „Pozytywizm" i „Poznanie" są zupełnie różnemi eksperymentami popularyzacji; każdy z tych eksperymentów jest zupełnie odmienny, ale każdy — trzeba to przyznać — jest bardzo udany i ciekawy.

Ostatniemi artykułami z działu humanistyki najszerzej pojęte są wreszcie „Powieść" prof. dr. J. Krzyżanowskiego i „Prehistorja" prof. dr. Wł. Antoniewicza. Art. „Powieść" przeznaczony jest dla tych, którzy na każdym kroku stykają się z powieścią w życiu codziennem, a którzy nigdy nie zastanawiali się nad tem, skąd się wziął ten tak popularny dzisiaj gatunek literacki i na czem polega jego istota i odrębność. „Prehistorja", zaopatrzona w liczne tablice i wykresy, w łatwy i przystępny sposób informuje nawet słabo przygotowanego czytelnika w kompleksie trudnych zagadnień związanych z prehistorją.

Reszta artykułów w ostatnim zeszycie „Świata i Życia" poświęcona jest zagadnieniom przyrodniczym. Otwiera ten zeszyt sumienne studjum prof. J. Piotrowskiego: „Pomiary ziemi". Artykuł ten, omawiający gruntownie zagadnienia takie, jak triangulację, niwelację, robienie planów itd., powinien przedewszystkiem przydać się nauczycielom naszym — wobec tego, że Ministerstwo WR. i OP. specjalny nacisk kładzie na te właśnie zagadnienia. Fizyka reprezentowana jest świetnie. Zarówno „Promieniowanie" prof. dr. St. Ziemeckiego, jak i „Promieniotwórczość" prof. dr. L. Wertensteina informują nas o najnowszych odkryciach z zakresu promieniowania i promieniotwórczości, stanowiących dziś ośrodek w swym artykule o wyprawach Piccarda i wogóle o promieniach kosmicznych, zaś prof. Wertenstein omawia odkrycia i prace małżonków Joliot, tegorocznych laureatów Nobla.

Na zakończenie wypadnie wreszcie wspomnieć o dobrym artykule O. Żukowskiego: „Porty" i o bardzo interesującym, pełnym temperamentu artykule prof. K. Nitscha: „Poprawność językowa", w którym znakomity filolog krakowski rozprawia się nietylko z t. zw. „błędami", ale i z nadmiernym puryzmem językowym.

Całość naprawdę ciekawa i pobudzająca.

Jako specjalny zeszyt zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (nakł. Książnicy—Atlas) ukazał się zeszyt specjalny poświęcony Polsce. Zeszyt ten stanowi bezpłatne premjum dla prenumeratorów „Świata i Życia", poza tem jest jednak do nabycia w osobnej sprzedaży.

Cały szereg artykułów złożył się na ten zeszyt. Jest to próba syntetycznej charakterystyki całego ogromnego zagadnienia „Polska", podjęta przez najwybitniejszych uczonych i pisarzy polskich, którzy do zadania swego przystąpili z całym pietyzmem i z poczuciem pełnej odpowiedzialność za swoją pracę i poglądy. Zeszyt rozpoczyna się od obrazu przyrodniczego Polski. Składają się na ten obraz cztery artykuły: „Krajobraz geograficzny Polski" (prof. dr. Eugenjusz Romer), „Budowa geologiczna Polski" (prof. dr. Jan Lewiński), „Szata roślinna" (prof. dr. January Kołodziejczyk), oraz „Fauna Polski" (prof. dr. Tadeusz Wolski). Zkolei przychodzą artykuły, poświęcone ludności zamieszkującej ziemie polskie i jej życiu. Prof. dr. Jan Czekanowski pisze zatem o ludności polskiej pod względem demograficznym i plemiennym, prof. dr. Kazimierz Nitsch o języku polskim, prof. dr. Adam Fischer o „Ludzie polskim" pod względem geograficznym, zaś dr. Łucja Charewiczowa o „miastach polskich", przedstawiając w swym artykule zarówno historję miast polskich, jak i ich stan dzisiejszy. Dział ten kończy artykuł Tadeusza Sławińskiego o życiu gospodarczem Polski.

Następny dział to zagadnienie kultury polskiej. Tutaj idzie przedewszystkiem artykuł prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego: „Dzieje Polski", dalej: „Literatura polska" prof. dr. Juljana Krzyżanowskiego, „Muzyka polska" doc. Bronisławy Keuprulian, oraz Sztuka polska doc. dr. Juljusza Starzyńskiego.

Dział ten zamyka syntetyczny artykuł „Polska na tle kultury międzynarodowej prof. dr. Zygmunta Łempickiego, w plastyczny i przekonywujący sposób uświadamiający czytelnikowi wartość i znaczenie z punktu widzenia ogólnoludzkiego kultury polskiej.

Ostatnim artykułem w tym zeszycie specjalnym jest artykuł St. J. Paprockiego: „Polacy zagranicą", którego celem jest przypomnienie czytelnikowi o tych miljonach Polaków, którzy zdala od ojczyzny zamieszkują różne części kuli ziemskiej.

Całość jest naprawdę niecodzienna, oryginalna, barwna, ciekawa, stanowiąca doskonały i pobudzający materjał do samodzielnych rozmyślań i studjów.

„Polska" w „Świecie i Życiu".

Jednocześnie z bieżącym numerem (II-gim) zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (Książnica—Atlas) ukazał się numer specjalny poświęcony całkowicie Polsce. Numer ten zawiera sześć arkuszy druku,

oraz jeden arkusz ilustracyj i pomyślany został jako pewnego rodzaju premjum gratisowe dla prenumeratorów „Świata i Życia". Poza tem numer specjalny znajduje się osobno w sprzedaży.

Zeszyt ten przedstawia się niezwykle interesująco. Stanowi on jakby nadbudowę i syntezę tego wszystkiego, co w Polsce napisano w całem tem pożytecznem wydawnictwie, którego ostatni (czwarty) rocznik obecnie wychodzi. Punktem bowiem wyjścia całego „Świata i Życia" jest Polska i polskość. Dobór artykułów, sposób ich opracowania, zasób szczegółów i informacyj — wszystko to ujęte jest przedewszystkiem z polskiego punktu widzenia. „Świat i Życie" osadzone jest na mocnym gruncie polskości, przeznaczone jest specjalnie dla czytelnika polskiego i z jego potrzebami i zainteresowaniami przedewszystkiem liczy się.

Zeszyt „Polska", pomyślany więc jako nadbudowa wydawnictwa — zaprojektowany został i wykonany, zgodnie ze zwykłemi założeniami redakcji, przez szereg wybitnych specjalistów polskich, którzy opracowali poszczególne tematy. Uzyskano w ten sposób całość żywą i oryginalną, nic nie mającą wspólnego z suchem przedstawieniem encyklopedycznem.

Zeszyt otwiera artykuł prof. E. Romera: Krajobraz Polski. Mało jest ludzi w Polsce tak powołanych do tego, aby dać charakterystykę krajobrazu geograficznego Polski, jak właśnie prof. Romer. Śmiała synteza tego artykułu łączy ze sobą zagadnienia czysto geograficzne z zagadnieniami kulturalnemi, pokazując, jak ręka człowieka zmieniała na płaszczyźnie wieków krajobraz geograficzny Polski. Artykuł ten wprowadza znakomicie czytelnika w krąg zagadnień geograficznych i antropogeograficznych polskich (szczegółowe informacje geograficzne znajdzie następnie czytelnik w tomie V „Świata i Życia"). Po tym artykule idzie piękna serja artykułów przyrodniczych związanych z Polską. Prof. dr. Jan Lewiński pisze zatem o „Budowie geologicznej Polski", prof. dr. J. Kołodziejczyk o „Szacie roślinnej Polski", prof. dr. T. Wolski o „Faunie Polski".

W ten sposób czytelnik zapoznaje się z przyrodą Polski. Zkolei ma się teraz zapoznać z ludźmi zamieszkującymi ziemie polskie, żyjącymi wśród danych warunków naturalnych.

O ludziach tych informuje czytelnika znawca tak znakomity jak prof. dr. J. Czekanowski. Część pierwsza tego artykułu: Demografja Polski informuje o liczbie ludności Polski, charakteryzuje jej skład narodowościowy, uwzględniając szeroko różne narodowości zamieszkujące Polskę, druga mówi o składzie plemiennym tej ludności. Zkolei prof. dr. K. Nitsch żywo i barwnie pisze o „Języku polskim", w krótkim syntetycznym skrócie przedstawiając jego historję i jego stan dzisiejszy.

Ludność polska żyje w Polsce w miastach i na wsi. O „Ludzie polskim" z punktu widzenia etnograficznego pisze prof. dr. A. Fischer. Artykuł jego zawiera mnóstwo bardzo ciekawych informacyj o życiu i obyczajach ludu polskiego, jego sposobie ubierania się, mieszkania, o narzędziach pracy itd. Dr. Ł. Charewiczowa pisze natomiast o „Miastach polskich". W artykule tym znajdzie czytelnik syntezę dziejów miast polskich, opis ich stanu dzisiejszego, oraz barwne plastyczne obrazy poszczególnych największych miast polskich: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Wilna, Poznania, Katowic, Lwowa i innych. Artykuł T. Sławińskiego o „Życiu gospodarczem Polski" daje charakterystykę struktury gospodarki polskiej, zastanawiając się obszerniej nad wzajemnym stosunkiem elementów rolniczych i przemysłowych.

Następna część zeszytu „Polska" poświęcona jest próbie syntetycznej charakterystyki kultury Polski. Rozpoczyna ten dział świetny artykuł prof. dr. St. Zakrzewskiego: „Dzieje Polski". Mało jest w literaturze polskiej tych świetnych a tak zwięzłych prób syntezy dziejów polskich. Artykuł prof. Zakrzewskiego prostuje niejeden mylny pogląd na dzieje Polski, na całość zaś rzuca interesujące i barwne światło, pobudzając czytelnika do samodzielnego przemyślenia całego szeregu zagadnień. Prof. dr. J. Krzyżanowski pisze o literaturze polskiej, zaś doc. dr. J. Starzyński o sztuce polskiej. Cały ten dział kończą ciekawe artykuły prof. dr. Z. Łempickiego: „Polska w kulturze międzynarodowej" i J. St. Paprockiego: „Polacy zagranicą".

Całość przedstawia się doskonale. Zeszyt zdobią naprawdę piękne ilustracje. Strona graficzna, jak zawsze, bez zarzutu.

W roku bieżącym czasopismo popularno-naukowe „Przyroda i technika" rozpoczyna piętnasty rok swego istnienia. Równocześnie objętość zeszytu wzrosła o jeden arkusz, co rocznie daje 160 stron druku.

Zpośród artykułów biologicznych zaciekawia nas specjalnie jeden pióra dr. B. Śliżyńskiego, pt. „Widzimy atomy życia". Wiadomem jest, iż cechy dziedziczne przechodzą z pokolenia na pokolenie za pośrednictwem gonów, drobnych cząsteczek, zawierających niejako w zawiązku dane cechy, a więc: barwę, wysokość wzrostu itp. Przyzwyczailiśmy się oddawna do tego oderwanego nieco pojęcia, traktując je dosyć nawet abstrakcyjnie. Tymczasem ostatnia doba przynosi nam niezwykle ciekawe odkrycia. Oto genetycy amerykańscy potrafili nam unaocznić te właśnie drobniutkie twory, które w istocie swej są potęgami, gdyż decydują o takiem czy innem kształtowaniu się nowych istot.

W tymże numerze czytamy: o auksynach czyli ciałach, regulujących wrost roślin; o motoryzacji pociągów; o najnowszych zdobyczach w dziedzinie telewizji itd., itd. W sumie zeszyt ten zawiera 6 artykułów oryginalnych, liczne notatki zgrupowane w 6-u działach, kalendarzyk astronomiczny z mapką nieba, przebieg po-

gody z ubiegłego miesiąca, bogatą bibljografję książek i czasopism oraz kącik rozrywek umysłowych. Strona graficzna staranna, wzbogacona 33-ma rycinami.

Dzieci pracują. Książeczka do malowania z 10 obrazkami Stefana Norblina, ręcznie kolorowanemi przez H. Rudowską. M. Arct, Warszawa, 1935. Cena zł 1.20.

Janina Porazińska. Wesoła gromada. Wyd. II. 160 stronic, 27 rysunków. Rysunki i okładkę wykonał Michał Bylina. M. Arct, Warszawa, 1935. Brosz. zł 3.—, opr. zł 4.—.

Inż. E. Porębski. Samochód wychodzi z fabryki. 64 stronice, 25 rycin na 16 tablicach. M. Arct, Warszawa, 1935. Cena w kartonie zł 1.80.

Marja Buyno-Arctowa. Wieś szczęśliwa. Wyd. II, 192 stronice, 42 rysunki Wandy Romeykówny. Barwna obwoluta L. Jagodzińskiego. M. Arct, 1935. Brosz. zł 4.—.

Marja Buyno-Arctowa. Zielony szaleniec. 168 stron, 33 rysunki Wandy Romeykówny. Barwna okładka L. Jagodzińskiego. M. Arct, Warszawa, 1935. Brosz. zł 4.—.

Ukazał się w druku Leśny Kalendarz Informacyjny na rok 1936, zawierający artykuły treści naukowej, które mogą być pomocne przy nauczaniu i zapoznawaniu młodzieży z przyrodą żywą. — Cena kalendarza wynosi 2 zł. — Wydawnictwo Oddz. Wileńskiego Zw. Leśników, Wilno, ul. Wielka Nr. 6.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Kilka uwag o potrzebie organizacji pracy wychowawczej w internatach i bursach.

W styczniu ubiegłego roku Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego rozpisało ankietę, poświęconą zagadnieniu internatów i burs w Okręgu. Wyniki tej ankiety, uzupełnione przez obserwacje tych instytucyj w terenie, wyczerpująco naświetlają ten tak skomplikowany i trudny problem, jakim jest wychowanie w większych i różnolitych pod względem wieku młodzieży grupach.

Pozwolę sobie na wstępie podać garść liczb. Na terenie Okręgu istnieje 79 internatów i burs, obsługujących młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. W tej liczbie 11 internatów państwowych oraz 25 prywatnych, ściśle zespolonych ze szkołami, z któremi tworzą prawie jednolite instytucje wychowawcze. Razem 45.6% ogólnej liczby internatów. Pozostałe 43 (54.4%) instytucje — to internaty i bursy prywatne, tworzące różnolitą mozaikę pod względem prawnym i organizacyjnym, stawiające sobie ponadto bardzo rozbieżnie pojmowane zadania w dziedzinie opieki nad młodzieżą.

Młodzieży, korzystającej z internatów i burs, a zamieszkującej w mniejszych lub większych skupieniach, jest znaczna ilość. U schyłku roku 1934 osiągnęła ona liczbę 2710 osób (w tem 852 dziewcząt i 1858 chłopców). Stanowi to 8.8% ogółu młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich w Okręgu. Z tej liczby korzysta z internatów szkolnych (wraz z państwowemi) 1430 osób (52.8%). W internatach prywatnych zaś mieszka pozostała młodzież w liczbie 1280 osób, czyli 47.2% ogółu młodzieży internatowej.

Liczby te wskazują na pewne zgęszczenie młodzieży w internatach państwowych i szkolnych na niekorzyść internatów i burs prywatnych. Jakaż byłaby tego przyczyna?

Każdy z nas bliżej interesujących się szkołą w szeregu ostatnich lat dostrzegał stopniową przemianę tej instytucji z uczelni na zakład naukowo - wychowawczy. Z dawnej (w najjaskrawszym, ujemnym wypadku), sztywnej, suchej, otamowującej gromadę dzieci instytucji, w której tętniącą życiem młodzież, drogą skomplikowanych ćwiczeń umysłowych, przygotowywano do oczekującego ją w przyszłości dalekiego, nieznanego a może i obcego dziś życia, szkoła w dobie obecnej przekształca się (w najjaskrawszym dodatnim wypadku) w zakład, gdzie coraz swobodniej rozwija się rzeczywiste życie młodzieży, z rozmaitością jego swoistych form, z bogactwem, zdobywanych tu doświadczeń, z całą rozległą skalą, głęboko poruszających serca i umysły młodzieży, przeżyć.

„Właśnie na to, ażeby przygotować do życia, wychowanie musi być życiem. O ile zaś wychowanie zamierza być przygotowaniem do życia, nie będąc samo życiem..., to nie przygotowuje do życia!" Claparède - Funkcjon. Wychow. str. 221.

To jest jeden z artykułów naszego pedagogicznego credo.

Tę zasadniczą tendencję naszej szkoły coraz wyraźniej dostrzegają czujniejsi i wnikliwsi z pośród rodziców, a szkoła nasza winna szeroko otwierać swe podwoje dla tych naturalnych a niezastąpionych współpracowników. To zwrócenie się ku szkole wynika z głębokiego uświadomienia sobie wielkiej prawdy, że dziś nie można osiągnąć właściwych wyników wychowawczych „dopóki wielkie umoralniające

wpływy różnych grup społecznych będą działały częściowo przynajmniej niezależnie jeden od drugiego, nie zaś zjednoczone przez jeden wszystko obejmujący plan wychowania". Planu tego, oczywiście, nie należy rozumieć, jako zacieśnionego w czasie, drobiazgowego programu oddziaływania wychowawczego. Plan ten winien być raczej szerokim, syntetycznym, zestawieniem najgłębiej pojętych wytycznych pracy tych instytucyj, z uwzględnieniem kardynalnego postulatu wychowawczego, jakim jest głębokie zharmonizowanie ich metod.

Przechodzę do internatów i burs.

Internat, względnie bursa, jest to instytucja, która gromadzi młodzież, znajdującą się (przeważnie) w niekorzystnej sytuacji materjalnej, stwarzając dla niej warunki, zastępujące, w miarę możności, rodzinny dom. Zastąpić go całkowicie nie może, gdyż jedną z cech istotnych domu rodzinnego jest zdolność do łatwego uwzględniania swoistych potrzeb dziecka i stwarzania warunków, w których indywidualność dziecka ma zapewniony najbardziej korzystny rozwój.

I jeśli internat nie może dostatecznie giętko dostosowywać się do indywidualnych potrzeb swych wychowanków, co wynika zresztą z jego swoistej struktury, to winien w całej rozciągłości wykorzystać swe możliwości dodatnie i stworzyć w swem łonie warunki dla samorzutnego, a rozumnie kierowanego wyżywania się dziecka. W internacie życie młodzieży musi więc płynąć szerokim, stale pogłębiającym się nurtem, jak zaczyna płynąć już w nowoczesnej szkole.

Jeśli zaś mądrzy i czujni rodzice garną się do szkoły i dążą do zharmonizowania swych wychowawczych wysiłków, jej pracą w tej dziedzinie, jeśli starają się, by nurt życia domu stał się możliwie zbliżony do linji wychowawczej szkoły — o ileż bardziej winien dbać o to kierownik internatu.

Metody pracy szkolnej, w której kładzie się tak mocny nacisk na wyniki, wpływają niezawodnie na rozwijanie się wśród młodzieży tak właściwego jej ustrojowi współzawodnictwa. Szkoła winna dążyć i dąży do ujęcia tego naturalnego popędu w najbardziej wychowawczo korzystne łożysko, chroniąc go przed zwyrodnieniem i przekształceniem w szkodliwy moralnie i społecznie, a pełen zadrażnień i goryczy — antagonizm. A przecież te niebezpieczeństwa mogą być łatwo stępione przez planowe wdrażanie młodzieży do najszerzej pojętego i właściwie kierowanego, a rzetelnego i uczciwego współdziałania. To zaś dałoby się bez trudu urzeczywistnić (wobec głęboko wkorzenionych w psychikę młodzieży dążeń w tym kierunku), gdyby szkoła rozporządzała zwartą grupą młodzieży stale współżyjącej. Taką właśnie grupę mamy w internacie. Internat przeto może się stać terenem bardzo ważnych zabiegów wychowawczych, skąd winien popłynąć ku szkole prąd pogłębionego, społecznego promieniowania.

Nie koniec na tem. Obecnie dostrzegamy wyraźniej, niż dawniej, jak ważną jest dla szkoły właściwa organizacja pracy domowej ucznia. Usprawnienie tego czynnika jest dziś koniecznością pedagogiczną. Szkoła atoli nie zawsze może trzymać rękę na pulsie pracy domowej ucznia i nie zdobywa się na wystarczającą liczbę doświadczeń w tej dziedzinie. W internacie natomiast można znaleźć nieocenione laboratorjum, skąd będzie czerpała doświadczenia, tak dla niej potrzebne, by, po odpowiedniem przepracowaniu, dać je, jako trwały dorobek, ogółowi młodzieży szkolnej.

Nie będę mnożył przykładów. Jasne jest, że szkoła i internat w swych funkcjach zazębiają się, a tętno życia jednej z tych instytucyj, udzielając się drugiej, może znacznie przyczynić się do spotęgowania wydajności pracy obu i podnieść w ten sposób wartość osiąganych przez nie wyników.

Należy jednak do głębi zharmonizować pracę tych środowisk wychowawczych i objąć je jednym, uzgodnionym i głęboko przemyślanym, szerokim planem.

Internaty państwowe i prywatne, istniejące przy szkołach, mają wszystkie potrzebne warunki, by ten podstawowy postulat wychowawczy w sposób najbardziej racjonalny i celowy urzeczywistnić, jakkolwiek w wielu wypadkach tego nalezycie nie czynią, co jest tembardziej karygodne.

Istnieją jednak jeszcze internaty i bursy prywatne, nie związane bezpośrednio ze szkołą.

Na wstępie już zaznaczyłem, że są to instytucje o bardzo różnolitym stanie prawnym.

Istnieje więc szereg internatów i burs, utrzymywanych przez grupy ludzi, nie mające żadnych zalegalizowanych statutów i wskutek tego nie stanowiące jednostek prawnych. Liczba internatów takich (11) stanowi 13.9% ogółu internatów w Okręgu. Osobną grupę tworzy 5 internatów (6.3%), zorganizowanych przez instytucje zatwierdzone jeszcze przez władze zaborcze (przeważnie przez c. k. namiestnictwo we Lwowie). Istnienie w końcu jednego internatu w Okręgu opiera się na zezwoleniu przedstawiciela władz kościelnych. Pozostałe internaty są zatwierdzone przez polskie władze państwowe.

Taki jest stan internatów i burs prywatnych pod względem prawnym.

Pod względem organizacyjnym rzecz się przedstawia również niejednolicie.

Znaczna większość internatów i burs prywatnych powstała stosunkowo dość dawno, w okresie, gdy szkoła była, jak wspomniałem, dość chłodną uczelnią, ograniczającą swój wysiłek wychowawczy do wpajania w młodzież reguł postępowania, oraz do ujęcia jej życia w karby konsekwentnej dyscypliny zewnętrznej. Należy oddać sprawiedliwość, że powstające w owych dalekich już czasach internaty i bursy pod względem wychowawczym były rzetelnie i gruntownie zharmonizowane z uczelniami, z któremi współdziałały, roztaczając opiekę wychowawczą nad młodzieżą w kierunku, wytyczo-

nym przez owoczesną pedagogikę. Dziś sprawa się przedstawia zgoła inaczej.

Wystarczy zaznajomić się z atmosferą, panującą w niejednym internacie lub bursie w szary, powszedni dzień, by dostrzec, o ile szkoła nasza już wyprzedziła internat lub bursę i jaki ogromny postęp dokonał się w organizacji życia wewnętrznego naszej szkoły, przedewszystkiem w dziedzinie wychowania społecznego i obywatelskiego. Można wtedy jednocześnie dostrzec, że między postępującą naprzód nowoczesną szkołą a niezmniejszającym swych form organizacyjnych internatem (lub bursą) tworzy się przedział, który, odgraniczając internat od szkoły, niejednokrotnie izoluje go również od miejscowego środowiska.

Ta podwójna izolacja wytwarza, obok usterek, wynikających często z samej struktury organizacyjnej internatu, szereg skaz, niedostrzegalnych dla ludzi, stojących niedość blisko nowoczesnych zagadnień wychowawczych, szereg pęknięć, przez które niespostrzeżenie może ujść cała istotna treść tej instytucji, tak szlachetnie pomyślanej przez jej ofiarnych założycieli.

Dlatego w obliczu głębokich zmian we współczesnem wychowaniu, w trosce o dobro młodzieży, która nie może i nie powinna ulegać obu rodzajom zgoła odmiennych lub nieskoordynowanych oddziaływań wychowawczych, należy zmierzać do usunięcia z jej życia najistotniejszych bodaj anomalij wychowawczych i organizacyjnych.

Unormowanie tych stosunków rozumiem jako stworzenie warunków do stałej, rzetelnej współpracy szkoły i bursy. Wyrazi się ona w jednolitym planie wychowawczym, opracowanym drogą istotnego współdziałania obu instytucyj, co będzie znacznie ważniejsze od formalnego udziału przedstawicieli szkoły w paru (w najlepszym razie) posiedzeniach zarządu, na których w powodzi nudnych administracyjnych drobiazgów beznadziejnie tonie wysiłek dobrej woli, zmierzający do nawiązania ścisłych wychowawczych kontaktów. Dlatego formalną obecność przedstawicieli szkoły na posiedzeniach niektórych zarządów można traktować raczej za akt kurtuazji w stosunku do szkoły, nie pociągający za sobą przeważnie żadnych konsekwencyj realnych. W przeszłości mogło to zarówno szkole jak i internatowi wystarczać, dziś staje się konwenansem, poza którym, czy ponad którym winien popłynąć prawdziwy głęboki nurt trwałej współpracy.

Współpraca ta jednak w znacznej mierze zależy od zasad, według których dokonuje się wyboru kierownika internatu lub bursy. O wyborze tym winny oczywiście decydować osobiste walory moralne nauczyciela, jego przygotowanie fachowe, talent pedagogiczny, zdolność oddziaływania przez osobisty wpływ, jaknajgłębsze zrozumienie i wyczucie potrzeb młodzieży w życiu zbiorowem, jak również umiejętność stopienia w harmonijną całość indywidualizujących tendencyj domu z obywatelsko wychowującemi formami życia w internacie. Obecnie w niektórych internatach panuje tradycją uświęcony zwyczaj, że kierownikiem internatu lub bursy jest zwykle nauczyciel o ściśle określonym fachu, nauczyciel specjalista w pewnych przedmiotach nauczania szkolnego. Jest to prawdopodobnie wynikiem poglądu, że niektóre przedmioty nauczania tworzą same przez się dyscypliny wychowujące. Pogląd ten, właściwy dawnej pedagogice, dziś musi być zaniechany, wobec obowiązku wychowywania, nałożonego prze statut gimnazjum na wszystkich nauczycieli zakładu. Dlatego ograniczenie wyboru kierownika internatu do grona nauczycieli specjalistów nauczania takich a nie innych przedmiotów nauki szkolnej, bez głębszego wniknięcia w sferę istotnych wartości człowieka jest conajmniej przestarzałe. Należy przeto w wyborze kierownika internatu lub bursy kierować się wymienionemi już walorami osobistemi i zawodowemi nauczyciela. Będzie taki kierownik umiał stworzyć w internacie lub bursie warunki najbardziej zbliżone do rodzinnych, bo tchnące spokojem, pogodą i życzliwością domowego ogniska. Kierownik stanie się organizatorem całego wewnętrznego życia internatu (bursy), najbliższym przyjacielem, doradcą i powiernikiem młodzieży i, co najważniejsze, najbardziej odpowiedzialnym współtwórcą atmosfery wychowawczej tej instytucji.

W rękach umiejętnego kierownika, dobrego nauczyciela i utalentowanego wychowawcy, gromadka młodych, zamkniętych w obrębie internatowego lokalu, zamieni się w grupkę przyjaznych współtowarzyszy pracy i odpoczynku. By to jednak osiągnąć, należy stworzyć odpowiednią atmosferę wychowawczą, pełną pogodnej prostoty, życzliwości i rzetelnego współdziałania, w której młodzież wdrażać się będzie do pełnienia rozumnie pojętych, a umiejętnie dawkowanych obowiązków społecznych.

Miałem jednak nieraz sposobność zetknięcia się z innego rodzaju internatami, bursami i to zarówno państwowemi, jak i prywatnemi. Na progu już czasem uderza beznadziejna szarzyzna. Atmosfera ta lęgnie się wśród ziejących pustką, martwo pobielonych chłodnych ścian, w natłoku różnorodnie, ubogo zaścielonych łóżek, w bezładzie nagromadzonego umeblowania, w braku przytulności i ciepła wnętrz, ale najbardziej może w monotonji jednostajnie organizowanego dnia, którego nic nie urozmaica i nic nie rozświetla. I w tych naładowanych udręką warunkach odbywa się proces pokwitania, budzą się pierwsze młodzieńcze objawy uczuciowości, a doświadczenia najbardziej subtelne i głębokie zstępują wgłąb świadomości, by stworzyć zasób energji duchowej przyszłego pełnowartościowego człowieka. W tej atmosferze sztywnej i oficjalnej, gdzie złośliwe figle splatają się z beznadziejną tęsknotą za domem, mają się tworzyć nawyki przyszłych obywateli i kształtować się decydujące na całe życie dyspozycje społeczne jednostek.

Złemu łatwo zaradzić, wystarczy otworzyć szeroko okna od strony szkoły i puścić zdrowy

strumień współczesnych idei pedagogicznych do internatu (bursy), otworzyć szeroko drzwi dla prawdziwych, urodzonych kierowników internatów, a nie kierowników z urzędu, kierowników, przeznaczonych przez rutynę lub tradycję. Niech raczej decyduje tu talent, osobiste i moralne wartości i prawdziwe powołanie pedagogiczne. Wtedy ci nowi kierownicy zwrócą internat ku domowi rodzinnemu i zwiążą go z gronami rodziców. Światły kierownik internatu uświadomi sobie z łatwością, że w braku grona rodziców własnych młodzieży internatowej (grono to bowiem nie istnieje, jako zwarta grupa, wskutek rozproszenia domów rodzinnych) należy przyciągnąć do współpracy w internacie przedstawicieli rodziców miejscowej młodzieży szkolnej, którzy winni zajrzeć przez swych przedstawicieli (a zwłaszcza przedstawicielki) do internatu lub bursy i spróbować wnieść do ich niejednokrotnie zimnej atmosfery odrobinę bodaj tego ciepła i pogody, któremi tak hojnie obdarzają swe własne dzieci. Takie z serca płynące zaopiekowanie się młodzieżą, w porozumieniu ze szkołą, która tym odruchom doraźnym może nadać charakter pogłębionego i trwałego oddziaływania, może się stać w rękach czujnego i subtelnego kierownika doskonałym środkiem do całkowitego przeobrażenia atmosfery wychowawczej tej instytucji.

Niech mi wolno będzie na zakończenie podać autentyczny wyjątek z wypracowania szkolnego, napisanego przez jednego z uczniów, korzystających z prywatnej bursy w Okręgu Krakowskim (temat: „Jak spędzam popołudnie").

„Gdy skończę odrabianie lekcyj w sobotę i mam wolny wieczór, wychodzę na miasto. Wymykam się wtedy na źle oświetlone ulice przedmieścia, gdzie długim sznurem usadowiły się małe, prawie jednakowe domki. Tam chodzę od domu do domu, zatrzymuję się przy każdem okinie, aż znajdę to, do czego zawsze tęsknię. Przeszkadzają często kwiaty na oknach, ale czasem udaje się zajrzeć wgłąb. Oświetlony, przestronny pokój, na środku stół, na ścianach w półmroku obrazki, fotografje i takie różne piękne rzeczy, które w domu widzieć można (tylko ich się wtedy nie dostrzega!). Przy stole siedzi matka. Czasem ogarnia ręką starsze dziecko i pomaga mu w nauce, lub siedzi cicho z robótką w ręku i z uśmiechem słucha, jak ktoś (czasem ojciec) głośno czyta. Małe dzieci bawią się dookoła stołu. Od takiego widoku oderwać się bardzo trudno, więc stoję aż mi, ze zmęczenia oczy zajdą łzami, lub nielitościwy zegar na wieży kościelnej przywoła mnie z powrotem do internatowego żywota..."

Jeśli pracownicy internatów i burs, nauczyciele, rodzice i wogóle ludzie dobrej woli uświadomią sobie tragizm tej opowieści, jeśli odczują subtelną gorycz wyrzutu sumienia i dostrzegą pustą pozycję w bilansie swej prasy społecznej w tej dziedzinie, jeśli wzbierze w nich potrzeba działania w zbiorowym wysiłku dla dobra młodzieży, jeśli dalej zastęp takich ludzi stworzy społeczne zaplecze dla rzetelnie współpracujących szkół z internatami czy też bursami wszystkich typów — wtedy instytucje te, harmonijnie pracując, a wsparte przez grupę światłych przedstawicieli środowiska rozwiążą z łatwością tak trudny problem pedagogiczny, jakim jest organizacja pracy wychowawczej w internatach i bursach.

Władysław Horbacki.

Zdobywanie szkoły.

Przyczynek do zagadnienia współpracy drużyny harcerskiej ze szkołą.

Współdziałanie drużyny harc. ze szkołą jest troską ludzi, którzy z równym zapałem pracują na szkolnym jak i na harcerskim terenie.

Niewątpliwie zresztą w tej współpracy można uzyskać duże wyniki wychowawcze i doskonale zdają sobie z tego sprawę nauczyciele-harcerze i opiekunowie drużyn harc., którzy zetknęli się bliżej z zagadnieniem i zrobili własne spostrzeżenia na tem polu.

Teoretycznie możemy uznać, że sprawa współpracy harcerstwa ze szkołą jest już przedyskutowana. Obecnie w planach Kuratorjum na r. 1936 w dziale harcerstwa, ogłoszonych w Dz. U. K. Nr. 11 z dnia 1 listopada r. ub., czytamy zamierzenie: „przedstawić opiekunom drużyn harc. dokładnie programy szkolne i harcerskie i przykłady współdziałania" oraz „zamierza się zorganizować wzorowe ośrodki drużyn szkolnych w celu umożliwienia opiekunom zapoznania się z dobrą pracą harcerską". Dotyczy to drużyn męskich.

Przyjęto już zatem, że dobrze pracująca drużyna harc., która bujnem swem życiem porywa młodzież i zgodnie z harc. programami kieruje jej wyrobieniem, może dopomóc bardzo wiele w wychowawczej pracy szkoły. A wiemy z doświadczenia, że niejednokrotnie w szkole praca wychowawcza bywa trudniejsza od nauczania, młodzież z natury bywa oporna i niełatwo udaje się nauczycielom ująć ją i wglądnąć do jej duszy.

Po wyraźnem więc uświadomieniu sobie wspólnych wychowawczych celów szkoły i harc. drużyny można tu wydatnie pracować.

Pragnę dzisiaj przedstawić jeden z programów współdziałania drużyny harc. ze szkołą, wzięty z terenu żeńskiej szkoły średniej, z gimnazjum. A właściwie nakreślę tutaj zasady gry harc. pod nazwą „Z d o b y w a n i e s z k o ł y", całkowicie przemyślanej, opracowanej i przeprowadzonej przez same dziewczęta - uczenice w tamtejszej drużynie harc., przy możliwie

dyskretnem tylko kierownictwie opiekunki-nauczycielki.

Będzie to więc gra harcerska, ze wszystkiemi jej cechami, które młodzież porywają i entuzjazmują.

Gra ta trwała przez cały miesiąc, wzięło w niej udział czterdzieści dziewcząt i ich zainteresowanie grą przez cały czas jej trwania nie osłabło. Dziewczęta zdobywały i coraz więcej utwierdzały się w nastroju zdobywania. Zapał młodzieńczy niszczył wszelkie trudności po drodze. Młodzież nie spostrzegła się nawet, jak się samowychowywała.

I wyniki gry pozostały trwałym dorobkiem, na którym łatwiej jest budować, inspirując dalsze ćwiczenia.

Kilka słów z genezy gry. Powstała ona samorzutnie, poprostu stworzyło ją życie. Była może nawet walką o byt i dobre imię drużyny, jak to rozumiały same dziewczęta.

Kiedyś, w czasie jakiejś gawędy harc. wypłynęło, że w szkole nie znać harcerek, że te harcerskie „słoneczne promyki", jak nazwały się obrzędowo dziewczęta, chcące jako harcerki umilać życie drugim i niecić wkoło siebie radość — są zupełnie nieznane w szkole. A czy one są cośkolwiek lepsze od innych koleżanek-nieharcerek? Czy można się dziwić, że nie mogą uzyskać od p. przełożonej gimnazjum izby harc.? Jaką opinję mają w szkole harcerki?

Tych kilka rzuconych pytań poruszyło dziewczęta. I nagle samorzutnie wybuchło postanowienie: „my musimy sobie zdobyć w szkole dobrą opinję!"

Trzeba tu zaznaczyć, że to była drużyna młoda, istniejąca dopiero jeden rok na terenie szkoły.

Na gawędzie zatem postanowiono zdobywanie harc. dobrego imienia w szkole.

Ktoś w tej chwili przypomniał sobie zdobywanie szkoły, grę, w której chodziło o zdobywanie budynku szkolnego — kiedy przez linję wart, strzegących gmachu, trzeba się było wedrzeć do jego środka, używając całej masy wybiegów, myląc warty przebieraniem się, podchodząc, skradając się i tp. Oj! była to emocja!

Wówczas to drużynowa wpadła na myśl urządzenia nowego, w stu procentach oryginalnego zdobywania szkoły. Zastępowe zabrały się do przemyślenia i ułożenia zasad nowej gry.

I w ten sposób powstał „Plan bojowy zdobywania szkoły". Przyjęto w nim hasło: przepisowo — i odzew: słonecznie. Obmyślono w grze pięć ataków na najsłabsze punkty zdobywanej fortecy. Ataki te postanowiono urządzić równocześnie, a tylko z różnych stron, chociaż mogły się one odbywać także następczo, jedne po drugich.

Walka musiała zakończyć się zwycięstwem. Zastrzeżono to już z góry. Niechby która z harcerek okazała się w grze opieszała — poprostu odejdzie z gry i z drużyny. Młodzież umie stawiać sprawę mocno i wyraźnie!

Opiszę teraz poszczególne ataki i zdobywania.

Otóż I atak brzmiał: „Z d o b y c i e i u t r z y m a n i e z e w n ę t r z n e j p o s t a w y h a r c e r k i - u c z e n i c y". Dzielił się on na szereg części, za zdobycie których liczyło się punkty. Liczono je pozytywnie lub negatywnie. Np. za nieprzepisowy mundurek w szkole —5, za nieprzepisowe pończochy —5, za brak tarczy szkolnej —1 i t. d. Ogółem punktów —20 względnie +20.

Podkreślam, że wybór i ocena punktów należała całkowicie do dzieci (zastępowe w wieku 14—16 lat). Rola nauczycielki - opiekunki przytem była tylko doradcza.

II atak obejmował: „P o k a z a n i e w s z k o l e h a r c e r s k i c h w a r t o ś c i d u c h o w y c h". Były tu punkty np. za powstrzymanie się od kłamstwa +10, za punktualność +10, za niekarność —10 i td.

III atak głosił: „Z d o b y c i e j a k n a j l e p s z e j o p i n j i u c z e n i c y". Dziewczęta wzięły w opiekę własną naukę w szkole. Za codzienne dobrze odrobione lekcje liczyło się +10, za niewypracowane zadanie pisemne —5, ustne —5.

IV atak nakazywał: „Z d o b y c i e z a u f a n i a k o l e ż a n e k" i ogółem liczył 25 punktów. Za przykrość wyrządzoną koleżance liczono —10, za opanowanie się wobec koleżanki +10, za zrobienie przyjemności +10 i td.

V atak i ostatni już, nad którym dyskutowano długo, przyjęto wkońcu w brzmieniu „U p r z y j e m n i e n i e p r a c y n a u c z y c i e l o m i w y c h o w a w c o m w s z k o l e". Znalazły się tu takie punkty jak: uważanie na lekcjach (+10), sprawiona nauczycielce przyjemność, przykrość i td.

Do szczegółów obmyślanej gry należało jeszcze ustanowienie wszelkich znaków i symbolów dla oznaczania punktów. Przewidzianych było w całej grze „Z d o b y w a n i e s z k o ł y" dobrych tropów (harc. znak »→ „iść tą drogą") ogółem 115, natomiast złych tropów (harc. znak × „nie iść tą drogą") ogółem 100.

Uroczyście przy ognisku harc. ogłoszono drużynie zdobywanie szkoły. I wytworzył się nastrój zdobywania. Gra porwała dziewczęta.

Przedewszystkiem zobowiązano je wszystkie do zachowania zupełnej tajemnicy wobec nauczycielek, rodziców, nawet rodzeństwa w domu. Przez miesiąc nikt nie śmiał się dowiedzieć, że harcerki zdobywają szkołę, chyba, że samo zachowanie się w szkole harcerek zwróci na siebie uwagę. Byłoby to największem zwycięstwem!

Oczywiście o wszystkiem wiedziała opiekunka drużyny, choć nauczycielka. Dla młodzieży był rozstrzygającym fakt, że ona była harcerką, a więc można było mieć do niej zaufanie.

Zaczęła się gra! Dzień po dniu zdobywano i nieraz to bojowanie było żmudne, o czem świadczą dzienniczki dziewcząt. Każda bowiem z uczestniczek gry miała notes, polinjowany specjalnie i na każdy dzień oznaczony dobremi i złemi tropami, w którym sama wpisywała sobie wszystkie zdobyte i przegrane punkty. Stale też każda dziewczyna obowiązana była mieć go przy sobie.

I w ten sposób (wcale właściwy mojem zdaniem) rozwiązano sprawę kontroli w grze. Kontrola ta — konieczna zawsze — polegała na tem, że drużynowa, przyboczne i zastępowe (które też brały udział w zdobywaniu) mogły w każdej chwili, widząc coś nieprzepisowego, zażądać od danej dziewczynki jej dzienniczka. Stwierdzały one odpowiednią rubrykę i robiły w niej notatkę.

Pozatem co tydzień dokonywały zastępowe zliczenia punktów zdobytych i przegranych swojego zastępu i wpisywały je na odpowiednio przygotowanych tablicach „Słonecznej" i „Czarnej".

Przejęcie się dziewcząt grą było duże. Dlatego też ocena jej nie była trudna. Wraz z opiekunką drużynową oceniły grę przyboczne i zastępowe.

Gra udała się.

W szkole — na terenie klas spostrzeżono starania się harcerek, na najbliższej konferencji uzyskały harcerki dobre stopnie, w drużynie było dużo zadowolenia.

A cóż dopiero, kiedy, dowiedziawszy się o zdobytej przez harcerki szkole, — ofiarowała im p. przełożona prawdziwy kociołek obozowy, taki śliczny, aluminjowy, błyszczący.

Przy tym kociołku to zrodziła się natychmiast cała masa nowych projektów. Zastępy postanowiły w nowych grach zdobywać pole — las — góry! Ale przedtem jeszcze pomyślano o zdobyciu domu rodzinnego. Rozpoczęto więc nową grę od przygotowania dla rodziców i rodzeństwa własnoręcznych podarków od św. Mikołaja.

Dziewczęta wciąż zdobywają. Zdobyły też już w gimnazjum izbę harcerską.

Nie będę tłumaczyć wychowawczych wartości takiej pracy młodzieńczej. Patrząc na swoje dziewczęta, przeglądając ich harcerskie książki gotowości, mam to głębokie poczucie, że dziewczęta wyrabiają się, a jako nauczycielka w szkole widzę dorobek drużyny harcerskiej na terenie gimnazjum i oceniam wartość harc. gier. Tą drogą bezwątpienia dochodzi się szybciej i skuteczniej do osiągnięcia szkolnych wychowawczych celów, aniżeli przez najlepiej opracowane i najpiękniej przeprowadzone pogadanki na klasowych godzinach wychowawczych.

Dobrze jest, kiedy na terenie klasy zacznie działać po harcersku garść harcerek.

Tylko do tego musi opiekunka drużyny — harcerka przygotować dziewczęta.

Irena Grodecka.

Zespoły dobrego czytania.

I.

Konkursy czy zespoły dobrego czytania?

Konkursy czy zespoły dobrego czytania, stosowane w oświacie pozaszkolnej — to aktualne pytanie, które nurtuje żywo wśród pracowników oświatowych.

Zdawało się, że konkursy dobrego czytania książki rozwiążą w Polsce palącą kwestję racjonalnego czytelnictwa szerokich mas. Konkursy podjęły niełatwe zadanie propagandy wszerz z równoczesnem uwzględnieniem jakości czytania, które okupione zostało obietnicą uzyskania nagrody za najlepsze przeczytanie książki. Wprowadzono do pracy, skądinąd bardzo dobrze pomyślanej, niebezpieczny czynnik współzawodnictwa, który bezsprzecznie może być w wielu wypadkach bodźcem do pracy, może jednak również być czynnikiem wybitnie aspołecznym. Chęci zdobywania przewagi nad drugim i uzyskania nagrody czy uznania tam, gdzie ani ilości włożonego wysiłku, ani wyników pracy nie da się dokładnie sprawdzić, nie można w żadnym wypadku przypisywać walorów wychowawczych. Poważne wątpliwości nasuwa również kwestja wynagradzania za trud, włożony w przeczytanie jednej książki czy też nawet tylko broszurki. Jeśli nawet zgodzimy się na założenie konkursu, że nagroda owa będzie tylko przynętą dla czytelnika obojętnego, niewyrobionego — to jakąż mamy pewność, że nagroda zdobyta będzie zachętą do dalszego uprawiania systematycznego czytelnictwa. Czy sam fakt udostępnienia książki nie będzie również silnym bodźcem do rozczytania środowiska? W tej chwili brak nie chętnych do czytania, ale chętnym brak książek. Przeczulenie organizatorów czytelnictwa, wyrażające się przez otoczenie zbytnią troskliwością niewielkiej grupy wybranych czytelników, usprawiedliwione być może tylko koniecznością eksperymentowania, koniecznością szukania nowych form i metod.

System konkursowy, przeładowany formalnościami, wydaje się w dzisiejszych warunkach za kosztowną formą pracy. Kwestja zapewnienia czy też zdobycia dla zespołów odpowiednich nagród nie była w praktyce bynajmniej rzeczą łatwą. I nieraz, o tę, wydawaćby się mogło, błahą sprawę rozbijała się poważna praca bo, albo nie organizowano konkursu z powodu braku pieniędzy na nagrody, albo nie dotrzymywano obietnicy, co w konsekwencji stwarzało nastroje, niesprzyjające podjęciu ponownej pracy w zespole. Nieliczne tylko, w stosunku do ogólnopolskich potrzeb, były wypadki, w których wymogom metody konkursowej uczyniono zadość.

Przed organizatorami staje też inne zagadnienie: „kogo nagradzać"? — Jednostkę czy zespół? Spotykamy się też z dużemi rozbieżnościami poglądów na tę sprawę. Najczęściej godzono się na nagrodę zespołową, pomimo, że spotykamy się z wyraźnym wyścigiem pomiędzy poszczególnemi jednostkami, a nie zespołami. Nagroda zespołowa jest dla komisji sędziowskiej wyj-

ściem kompromisowem, aby rzekomo nikogo nie skrzywdzić. Ale gdzież zatem konsekwencja w postępowaniu?

Sam termin „konkurs" paczył mimowoli sens pracy, podejmowanej przez zespoły. Konkurs dobrego czytania książki musiał w końcowym swym etapie nawet przy najlepszej organizacji mieć charakter egzaminu. Chodziło tam przecież o ocenę pracy poszczególnych jednostek.

Taki, obok innych warunków „regulamin", złożył się na mimowolne krytyczne ustosunkowanie się pracowników oświatowych do konkursów, jakkolwiek nikt nie neguje wartości, które zostały wniesione do oświaty dorosłych przez akcję konkursów dobrego czytania. Wartość ta polega na przygotowaniu i prowadzeniu dyskusyj publicznych, opartych bądźto na lekturze książkowej, bądźteż na tematach aktualnych, interesujących pewną grupę ludzi. Niewyraźna sytuacja wywołana została nadmiarem zbędnych formalności, jak to: zgłoszeń, komisji sędziowskiej, ocen, nagród, protokółów, sprawozdań, które przytłoczyły kwestję najistotniejszą, mianowicie treść i metodę samej pracy.

Wydaje się więc, że zmiana samego terminu „konkursy dobrego czytania" na zwyczajne „zespoły dobrego czytania" pozwoli nam w sposób o wiele mniej formalistyczny realizować piękne zamierzenia, wytknięte przez projektodawców konkursów.

Zbyteczna wydaje się dyskusja nad koniecznością albo skutecznością odpowiedniego wprowadzenia książki wśród czytelników. Nie możemy nie doceniać wartości podejmowanej akcji zorganizowanego czytelnictwa, gdyż zarówno konkursy, jak i zreorganizowane zespoły dobrego czytania mogą sobie śmiało rościć pretensje, że spełniły, albo spełnią na tym odcinku pracy oświatowej pokładane w nich nadzieje.

Zadaniem zespołów dobrego czytania będzie budzenie w sposób najłatwiejszy pod względem organizacyjnym tęsknoty do obcowania z książką i stwarzania nawyków do systematycznej nad nią pracy przez wyrabianie zdolności krytycznego ustosunkowania się do zagadnień tam poruszonych i odwagi porównywania ich z rzeczywistością, jak również wyrażenia sądu na tematy przeczytane.

O powodzeniu pracy w zespole decydować będzie przedewszystkiem uwzględnienie zainteresowań i potrzeb zespołu. Trudno byłoby zgóry rodzaj lektury określić. Większa jednak bezpośredniość beletrystyki i jej łatwość przemawiania do czytelnika wskazywałyby na konieczność odłożenia książek popularno-naukowych na stopień trudniejszy, jako plan dalszy. Każda książka wartościowa może być przedmiotem rozważań zespołu.

Nasuwa się teraz pytanie — co należy uważać za bardziej istotne? Czy tylko wysunięcie tematu, (ewentualnie tytułu książki) bez określenia czasu, przewidzianego na wykonanie powziętego projektu, czy też raczej wytyczenie czasu, z ewentualnem wyznaczeniem zagadnienia (4—5 miesięcy po 2—3 godz. tygodniowo), w którym to czasie systematycznie odbywać się będzie praca zespołu nad nowemi zagadnieniami, gdy poprzednie zostały opracowane.

Druga koncepcja wydaje się słuszniejszą.

Opracowanie jednego zagadnienia czy też przeczytanie książki nie da się, zwłaszcza w zespole niewyrobionym, ściśle ująć czasowo. Zadeklarowanie natomiast swego udziału w pracy na pewien określony okres czasu (aczkolwiek też nie daje pełnej gwarancji) może zespołowi dobrze prowadzonemu nadać charakter systematyczności, czemu nie można odmówić poważnych walorów wychowawczych.

Ze względu na duże różnice zespołów, -- przyjmujemy jednak, że zespoły składają się z jednostek równych wiekiem i poziomem umysłowym tak pod względem przygotowania czytelniczego, jak również zainteresowań, — rozpiętość skali metod pracy zespołów dobrego czytania będzie bardzo duża: głośne czytanie, samodzielna praca, dyskusja w zespole i td. Wymagania stawiane zespołom nie mogą być jednak zbyt wygórowane. W stosunku do kół samokształceniowych należy je uważać jakby za okres przygotowawczy, który ma na celu wyrobienie zdolności i nawyku korzystania z książki.

Z tej też przyczyny nie należy zespołów obciążać pracami pisemnemi. W tej dziedzinie należałoby, i to nie zawsze, ograniczyć się do powolnego wdrażania w umiejętność sporządzania notatek. Kwestja umiejętności posługiwania się bibljografją, encyklopedjami i tp. będzie celowa dopiero na poziomie wyższym.

Dyskusja końcowa, będąca czy to zebraniem całego materjału, czy też zamknięciem poszczególnych zagadnień, nie nasuwa obaw stawiania uczestników zespołu wobec przykrej perspektywy egzaminu. Eliminując ów niebezpieczny czynnik współzawodnictwa, dajemy tak zwanej „komisji", ściśle „gronu osób zainteresowanych pracami zespołu", możność przeprowadzenia dyskusji na platformie rozmów równych z równymi.

Zespół dobrego czytania, w ten sposób pojęty, będzie przedewszystkiem szkołą metodycznego, intensywnego czytania książki i wydobyciem wszystkich zawartych w niej wartości.

G. Wróblówna.

II.

Informacje w sprawie zespołów dobrego czytania.

1. Zespół dobrego czytania książki stawia sobie za zadanie zapoznać uczestników nietylko z treścią czytanej książki, lecz także z metodą umiejętnego czytania. Wskutek tego wprowadza tak zw. czytanie pod kierunkiem, mające wyrabiać równocześnie technikę pracy umysłowej. — Celem więc pracy zespołu nie jest znajomość treści tej lub innej książki, lecz dążenie do wyrobienia własnego sądu na temat przeczytanego dzieła.

2. Zespół dobrego czytania książki posługuje się pojęciem zagadnienia, nie zaś pojęciem tytułu książki, często nic lub niewiele mówiącem. Tytuły służą jedynie do ułatwienia doboru książek. Podstawą więc pracy jest zagadnienie, — nie tytuł książki.

3. Zespół dobrego czytania książki nie jest organizowany dla przeczytania jednej lub kilku książek, lecz organizuje się celem systematycznej pracy przedewszystkiem w porze zimowej nad jednem lub kilku pokrewnemi zagadnieniami na podstawie odpowiednio dobranych książek.

4. Zespół dobrego czytania składa się z takiej ilości osób (4—10), która umożliwia pracę samokształceniową i kierowanie czytelnictwem; w skład zespołu mogą wchodzić członkowie jednej lub kilku organizacyj.

5. Zespół dobrego czytania książki nie posługuje się w swej pracy systemem nagród indywidualnych lub zespołowych.

6. Uczestników zespołu przygotować należy do pracy przez dostarczenie im najbardziej podstawowych wiadomości o książce (jak powstaje książka), technice jej czytania (praca oka, procesy fizjologiczne, zmęczenie, zewnętrzne warunki pracy: oświetlenie i td.) oraz podstawach pracy samokształceniowej (np. notatki).

7. Czas trwania pracy zespołu nie może być sztucznie wyznaczany, lecz musi być zależny od rodzaju i przedmiotu zagadnienia, warunków pracy, doboru książek, a przedewszystkiem poziomu umysłowego uczestników zespołu. Wskutek tego czas opracowania jakiegoś zagadnienia wraz z czytaniem potrzebnych książek może trwać np. od dwóch tygodni do dwóch miesięcy lub dłużej, poczem zespół przechodzi do pracy nad następnem, pokrewnem zagadnieniem. Naprzykład po opracowaniu na podstawie książek beletrystycznych i popularno naukowych zagadnienia: „W jaki sposób tworzyły się Legjony w roku 1914 i jak walczono o niepodległość?" można przejść do zagadnienia: „Jak budowano Państwowość Polską po roku 1918?" Oba zagadnienia przykładowo podane należą do zagadnień historycznych z okresu Polski współczesnej. Bibljografję według stopni podaje się w następnym rozdziale).

8. Metoda pracy i technika czytania w zespole jest różna zależnie od poziomu umysłowego uczestników.

A) Na stopniu pierwszym, najłatwiejszym, czytanie odbywać się może w ten sposób, że czyta się głośno (fragmenty czyta wzorowo sam kierownik zespołu) krótsze utwory o pewnej problematyce, przyczem kierownik zespołu sam zwraca uwagę uczestnikom zespołu w odpowiednich miejscach, objaśniając je najpierw nawet pod względem formalnym, o ile tekst nasuwa pewne trudności, następnie zaś kieruje uwagę czytelników na momenty, nadające się do dyskusji. Na stopniu tym widoczna jest przewaga inicjatywy kierownika, uzasadniona brakiem wyrobienia czytelników.

B) Na stopniu drugim, trudniejszym, czytanie odbywa się również zespołowo pod kierunkiem, lecz uczestnicy czytają pocichu, korzystając samodzielnie ze słownika obcych wyrazów, w miarę możności lexykonu i innych pomocy naukowych. Zależnie od stwierdzanych trudności indywidualnie pytają o wyjaśnienia kierownika zespołu. Równocześnie dokonywują notatek i wyciągów, jako materjału do dyskusji częściowej po skończeniu czytania rozdziału lub innej całości oraz do dyskusji nad całością zagadnienia. W ten sposób przez systematyczne czytanie i objaśnianie wprowadza się możność wydobycia różnych wartości z czytanej książki, nietylko zaś uchwycenia wątku akcji. Jeżeli uczestnicy odznaczają się wyższym stopniem samodzielności, czytanie odbywać się może indywidualnie w domu.

C) Na stopniu trzecim uczestnicy czytają książkę zasadniczo już tylko w domu, indywidualnie, omawiając wspólnie niektóre trudniejsze pod względem ideologicznym lub formalnym fragmenty książki w trakcie jej czytania i zbierając w ten sposób materjał i wnioski do dyskusji ogólnej nad całością zagadnienia.

Udział uczestników w pracach poszczególnych stopni zależy od ich inteligencji i wyrobienia umysłowego. Stosunki będą się układały mniejwięcej w ten sposób, że na stopniu I znajdą się osoby, opanowujące dopiero technikę samego czytania, na stopniu II osoby o wyrabiających się już zainteresowaniach, na które pragną w książce znaleźć odpowiedź, wreszcie na stopniu III osobnicy aktywni, pracujący nad sobą samokształceniowo w zakresie pewnego tematu lub zagadnienia.

9. Wynikiem pracy w zespole powinna być znajomość wewnętrznej konstrukcji książki i zdolność do konfrontacji jej treści (zagadnienia) z rzeczywistością i własnym poglądem; następnie zaś umiejętność korzystania w życiu z każdej książki dla celów zawodowych, oświatowych, społecznych i td. Wyników tych nie może zapewnić znajomość i pamiętanie treści pewnej ilości książek, lecz właśnie samokształceniowa metoda czytania każdej książki, z której czytelnikowi wypadnie kiedyś korzystać. Uczestnik zespołu, chcąc umiejętnie korzystać z książki, musi sobie zdawać sprawę z jej układu wewnętrznego (spis rzeczy, rozdziałów, wstęp, przeprowadzenie tezy, układ zagadnień, zakończenie i td.), aby celowo i swobodnie mógł korzystać z jej treści i odpowiednio ją dobierać zależnie od swych zainteresowań. Uczestnik zespołu winien też uzyskać ogólną orjentację w źródłach bibljograficznych i korzystaniu z nich (czasopisma wydawnicze, katalogi).

10. Zewnętrznym wynikiem pracy uczestnika zespołu może być opracowanie pisemne myśli i wniosków w związku z przeczytaną książką.

11. Istotnym i trwałym wynikiem przeżycia książki i przyjęcia pewnych treści, np. etycznych, społecznych, kulturalnych powinna być realizacja ich w życiu osobistem, organizacyjnem i społecznem.

Dopiero realizowanie treści i wprowadzenie jej w czyn świadczy o promieniowaniu książki i literatury na życie społeczne i wpływie sfery duchowej wyrabiających się kulturalnie osobników na kształtowanie się rzeczywistości.

12. Tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki, można zakończyć pracę zespołu dyskusją ogólną z udziałem osób z miejscowego środowiska i w połączeniu z innemi pracami oświatowemi.

Uw. Lektura pomocnicza dla kierownika i uczestników zespołu dobrego czytania podana jest dalej.

M. S.

III.

Bibljografja przykładowa *).

Stopień I.

Budzyński W.: Z pierwszym szwadronem I. pułku ułanów pierwszej Brygady Legjonów Polskich w roku 1915—1916 G. K. W. 1920. s. 125. 0.70 zł

Kaden-Bandrowski J.: Rubikon D. K. P. s. 60 1.20 „

Kowalewski Z.: Zwycięzcy. W. I. N. W. 1930 s. 76. 1.— „

Lipiński W.: Szlakiem I. Brygady. T. W. P. Z. 1925 r. 10.— „

Lipiński W.: Wśród Lwowskich Orląt. W. I. N. W. 1931 r. s. 148. 3.50 „

Schroeder A.: Orlęta, Odr. 1930 r. s. 102. 6.— „

Zakrzewska H.: Białe róże. 1927. Bibl. Gr. s. 182, nowe wyd. 5.40 zł., wyczerp. 1.25 „

Zakrzewska H.: Dzieci Lwowa. D. K. P. 1931 r. s. 216. 7.50 „

Stopień II.

Błotnicki R.: Przez rewolucję 1905 r. do Legjonów 1914 r. Pan Pol. 1930 r. s. 35 2.— „

Dunin-Kozicka: Burza od wschodu. D. K. P. 1929 r. s. VIII+512. 7.— „

Kaden-Bandrowski: Piłsudczycy. Kadra 1932 r. s. 214. 5.— „

Kaden-Bandrowski: Trzy wyprawy. Z. N. i O. 1930 r. s. 171. 5.— „

Kossak-Szczucka Z.: Pożoga. Rój. 1935 r. s. 286. 3.— „

Machay F.: Moja droga do Polski, G. W. 1923 r. s. 260. 3.— „

Małaczewski E.: Koń na wzgórzu. G. W. 1935 r. s. 288. 5.50 „

*) Wybór samego zagadnienia do opracowania przez zespół jest oczywiście najzupełniej dowolny, zależny od zainteresowań środowiska. Bibljografja, podana tutaj przykładowo, wiąże się bardzo żywo ze zdarzeniami, które rozgrywały się na obszarze województwa kieleckiego i krakowskiego w okresie wojny światowej. Walka orężna Legjonów i pobyt Marszałka Piłsudskiego, jako ich komendanta pamiętane są i wspominane w wielu miejscowościach obu województw. Stąd też aktualność tematu, wiążącego się pozatem z ogólnem wychowaniem ideowem organizacyj.

Matusiak A.: Walki o ziemię Cieszyńską w latach 1914—1920. Nakł. wł. 1930 r. s. 263. 5.40 „

Piłsudski J.: Moje pierwsze boje. I. W. B. P. 1934 r. s. 182+3 mapy. 3.60 „

Rusinek M.: Burza nad brukiem. G. W. 1932 r. s. 180. 5.50 „

Rusinek M.: Człowiek z bramy. G. W. 1934 r. s. 215. 5.— „

Strug A.: Odznaka za wierną służbę. I. M. 1931 r. s. 163. 5.— „

Stopień III.

Dąbrowski M.: Z cyklu „Żołnierz I. Brygady. G. K. W. 1919 r. s. 192. 0.70 „

Kwiatkowski W.: Walka o wolność i potęgę Polski. D. U. L. 1932 r. s. VII+199. 4.80 „

Lipiński W.: Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918. W. I. N. W. 1931 r. s. XX+444. 13.— „

Piłsudski J.: Pisma wybrane. Zrąb. 1932 r. s. 271+VIII. 6.50 „

Roja B.: Legjoniści w Karpatach 1914—1915. W. I. N. W. 1933 r. s. 447. 16.— „

Strug A.: Dzieje jednego pocisku. J. M. 1931 r. s. 165+158. 6.— „

Kutrzeba S.: Polska odrodzona 1914—1928. G. W. 1928 r. s. XI+321. 9.— „

Peretjatkowicz A.: Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. K. A. 1935 r. s. 256. 3.80 „

— Piętnaście lat Państwa Polskiego (Praca zbiorowa). P. U. K. 1933 r. s. 63. 0.80 „

Wereszczyński A.: Wiadomości o Polsce Współczesnej. Ossolineum 1935 r. s. 312. 5.— „

IV.

Lektura pomocnicza dla kierownika i uczestników zespołów dobrego czytania.

Banach K.: Konkurs dobrego czytania książki. C. K. S. M. W. 1933 r. s. 60 0.50 „

Dąbrowska W. red.: Książka w bibljotece. Z. B. P. 1933 r. 12.— „
(i uzupełnienie)

— Bibljotekarz — biuletyn B. P. W. (miesięcznik) rocznie 6.— „

— Mały rocznik statystyczny 1935 r. G. U. S. 1935 r. 1.— „

— Mały słownik wyrazów obcych A. M. 1935 r. 2.70 „

Peretjatkowicz A.: Współczesna encyklopedja życia politycznego. D. K. P. 1932 r. s. 225+IV. 5.— „

Radlińska H.: Książka wśród ludzi. I. O. D. 1934 r. s. 150+3 nlb. 3.— „

Radwanowa H.: Słowniczek ortograficzny. N. K. 1932 r. 1.80 „

Romer E.: Atlas Polski Współczesnej. K. A. 1928 r. 10.— „

Romer E.: Mały atlas geograficzny. K. A. 1931 r. 9.60 „

Rudniański B.: Technologja pracy umysłowej. N. K. 1933 r. 4.25 „
Skarżyńska J.: Jak czytać książki i gazety. I. O. D. 1934 r. s. 31. 0.50 „
— (Sprawy wiejskie). Organ Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej Nr. 2 i 3 (artykuły i wytyczne dla konkursów i zespołów dobrego czytania).
Spasowski W.: Zasady samokształcenia. Warszawa M. A. s. 131. 3.— „
Śliwiński F. i Hełczyński J.: Słowniczek ortograficzny. K. A. 1931 r. VIII +131. 2.20 „
Wąsowicz i Zierhoffer: Polska w cyfrach 1930 r. — 1932 r. 5.60 „
Wąsowicz i Zierhoffer: Świat w cyfrach 1935 r. 3.80 „
Weitsch E.: Technika pracy umysłowej. Zew 1930 r. s. 45. 1.50 „

G. W.

Z konferencyj rejonowych krakowskich ognisk metodycznych w I. półroczu b. r. szkolnego.

I.

Ognisko polonistyczne.

Konferencja rejonowa nauczycieli j. polskiego w d. 15 i 16 listopada 1935 r. zajmowała się dwiema sprawami: metodą lektury „Zemsty" i „Pana Tadeusza" w III. kl. gimn. i sprawą inscenizacji przy nauczaniu j. polskiego.

Podstawę do dyskusji nad pierwszem zagadnieniem dała lekcja i referat dra Zygm. Leśnodorskiego. Lekcja w III. kl. gimnazjum Instytutu Marji jako pierwsze rozejrzenie się w materjale wrażeń, upodobań i sądów uczenic dała w rezultacie ułożenie tematów i kolejności ich opracowania. Referat prowadzącego lekcję przypomniał niesłabnącą żywotność Mickiewiczowskiego arcydzieła i uzasadnił owocność obecnie stosowanego sposobu opracowywania. „Pan Tadeusz" czy „Zemsta" równie jak każdy inny utwór literacki, ujęty metodą całościową, zyskuje właściwą sobie dynamikę i wytwarza naturalną podstawę do wyrabiania smaku młodzieży. W żywej dyskusji zwrócono uwagę na to, że lektura „P. T." ze względu na ustalony schemat opracowywania najtrudniej oswobadza się z nawyków; wysoka wartość utworu jakby onieśmielała nauczyciela przed swobodnem opracowaniem, opartem na zainteresowaniach młodzieży. W sprawie skąpego wymiaru godzin na opracowanie „P. T." Instruktor Dr. Szyszkowski wyjaśnił, że właśnie on ma podkreślić dzisiejszy cel lektury: „P. T." nie ma służyć jako podstawa do nauki poetyki (jak dawniej), jedynie ma uzyskać samodzielną żywotność i wartość.

Zagadnienie inscenizacji jako środka pomocniczego przy nauce j. polskiego przedstawił prof. A. E. Balicki. Ujął najpierw zasady organizacji pracy, a rozważywszy niewielkie możliwości teatru samorodnego w szkole śred., przedstawił kilka szkiców inscenizacyj (z „Maratonu", z „Opowiadania o bursztynie" i i.). Wypowiedziawszy się przeciw inscenizacjom z „Pana Tadeusza", odradzał przedstawienia wielkich dramatycznych utworów, zalecając b. kształcące inscenizacje opowiadań, bajek, ballad itp. — W dyskusji wyrażono obawę przed parodjowaniem dzieł literackich. Referent odparł ten zarzut, że naiwność ujęcia inscenizacyjnego przez młodzież dowodzi przejęcia się dziełem sztuki, a oto nam najwięcej idzie; niema też wtedy wcale istoty parodji.

Na ostatniem posiedzeniu instr. Dr. Szyszkowski przedstawił ważniejsze kwestje, wynikające przy pracy realizacyjnej w kl. III., i wyjaśniał pewne wątpliwości kolegów. Kierownik Ogniska zdał sprawę z rezultatów ankiety zeszłorocznej w sprawie nauczania w kl. II i wskazał na dwa zagadnienia (pomoce naukowe, zeszyt przedmiotowy), które będą przedmiotem prac w grupach. Wreszcie doc. dr. Wł. Kuraszkiewicz zdał sprawę z nowości naukowych w zakresie językoznawstwa.

Poza porządkiem obrad zajmowano się sprawą stworzenia Ogólnopolskiego Zrzeszenia Polonistów i jego organu.

II.

Ognisko języka łacińskiego.

Udział w konferencji rejonowej w dniach 19-go i 20-go listopada r. 1935 wzięło 52 nauczycieli. Lekcyj odbyło się cztery w kl. III. Przeprowadzili je: prof. Rudolf Niemiec (państw. gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza) i mgr. Tadeusz Kruczkowski (pryw. gimnazjum żeń. im. H. Kaplińskiej). Referaty o trzech nowych podręcznikach do nauki j. łacińskiego dla kl. I. wygłosili: prof. Mieczysław Rozmarynowicz (M. Auerbacha i K. Dąbrowskiego „Disce Latine" I.), prof. Stanisław Patoń (Tadeusza Sinki „Disce puer Latine"), prof. Mikołaj Kaszyczko (Stanisława Skiminy „Elementa Latina" I.).

Z przebiegu lekcyj tudzież toku dyskusji nad lekcjami wyłoniły się następujące wskazania dydaktyczno-metodyczne:

1. Zwracać baczną uwagę na poprawną formę pytań, stawianych uczniom, żądać też od uczniów odpowiedzi głośnych, jasnych i zupełnych.

2. W wyznaczaniu i wymiarze pracy domowej liczyć się z tem, czy uczeń potrafi ją wykonać i to samodzielnie.

3. Pobudzać w możliwie najwyższym stopniu uczniów do aktywności i samodzielności. Pamiętać, że wyrobienie sprawności umysłowych osią-

galne jest jedynie na drodze samodzielnego wysiłku myślowego ucznia.

4. Wdrażać wcześnie uczniów do posługiwania się słownikiem i podręcznikiem gramatyki.

5. Dbać o poprawność przekładu. Winien on nietylko wiernie oddawać myśl oryginału, ale także uwzględniać ducha j. polskiego.

6. Przy wyznaczaniu uczniom lektury domowej z Czytanki polskiej często wskazanem jest dać im pewne wytyczne, nakreślić plan pracy.

Termin następnej konferencji rejonowej ustalono na koniec kwietnia lub początek maja 1936 r. Poświęcona ona będzie w dalszym ciągu zagadnieniu realizacji nowego programu dla kl. III gimnazjum.

III.

Ognisko języka francuskiego.

Dnia 9 listopada r. 1935 odbyło się otwarcie Ogniska i pierwsza Konferencja rejonowa. Otwarcia dokonał p. Nacz. Gałecki.

Na konferencji ułożono i przedyskutowano plan współpracy całorocznej, głównem jednak jej zagadnieniem było znaczenie okresu bezpodręcznikowego dla nauki języka. W związku z tem odbyły się 2 lekcje przykładowe: 1) p. dr. Borkowskiej w kl. I. gimnazjum X. im. Kr. Wandy. Lekcja ta odbyła się z dziewczynkami, które uczą się j. niemieckiego (metoda bezpośrednia, różnorodna technika, naśladownictwo, powtarzanie indywidualne i chóralne). 2) Prof. A. Sochowej w kl. I. gimnazjum SS. Urszulanek (chodziło tu o wykazanie dodatnich skutków okresu bezpodręcznikowego dla wymowy i słownictwa).

Po lekcjach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Popołudniu dr. St. Borkowska wygłosiła referat na temat: „Okres bezpodręcznikowy nauczania j. francuskiego". (Cel: nastawienie słuchowe, wymowa, intonacja, słownictwo, swobodna konwersacja, podstawy psychologiczne. Śpiew. Ewent. pomoce naukowe: gramofon, fotografje ust przy wymowie poszczególnych dźwięków).

W dalszym ciągu konferencji sprawę nowych podręczników dla kl. II. referowały pp. Borkowska, Rodowiczowa, Sochowa.

W dyskusji na temat: „Realizacja programu w kl. I" zabierali po kolei głos wszyscy uczący, stwierdzając dodatnie wyniki i największe trudności w dziedzinie ortografji.

Na zakończenie wysłuchano komunikatu naukowego prof. J. Bielickiej, zawierającego rzut oka na współczesne prądy umysłowe we Francji, odzwierciedlone w literaturze pięknej.

IV.

Ognisko historyczne.

Konferencja Rejonowa Krakowskiego Ogniska Historycznego odbyła się w Krakowie w d. 17-go października 1935 r. w lokalu Ogniska. Uczestniczyło w konferencji osób 82.

Przed południem odbyła się lekcja przykładowa, przeprowadzona przez kierownika Ogniska z uczniami klasy III. Zadaniem lekcji było przedstawienie pewnego sposobu powtarzania i utrwalania przerobionego materjału zapomocą krótkich kilkuminutowych referatów, opracowanych przez uczniów w związku z obrazami epidjaskopu. Po omówieniu i zapisaniu nowych obrazów odbyła się krytyczna i uzupełniająca dyskusja uczniów nad referatami kolegów.

Po zakończeniu dyskusji polekcyjnej tematem obrad konferencji była sprawa „Trudności nauczania historji w klasie II". Podstawą dyskusji były: 1) Referat dra J. Święcickiego. 2) Opinje kolegów, należących do czterech grup krakowskiego Ogniska, zebrane i omówione przez dra Bogatyńskiego.

Posiedzenie popołudniowe wypełniły: a) Komunikaty, b) Omówienie zagadnienia historji lokalnej w klasie III i sprawozdania z pracy i doświadczeń grup krakowskich w związku z nauczaniem historji lokalnej w klasie II.

a) Komunikaty: 1. Prof. Uniw. Jag. Dr. L. Piotrowicz przedstawił zebranym i omówił opracowane przez siebie szkolne mapy starożytnej Grecji i starożytnej Italji.

2. Instruktorka dr. Mrozowska przedłożyła i omówiła spis „Lektur historycznych dla młodzieży" (dla I, II i III klasy), zestawiony na podstawie pracy Komisji Doradczej przy Instrukt. Minist. i Sekcji dydakt. Tow. Miłośn. hist. w Warszawie.

3. Doc. dr. Piwarski wypowiedział „Kilka uwag o najnowszej dydaktyce historji w Niemczech".

b) Podstawą dyskusji o nauczaniu historji lokalnej w kl. II i III były dwa referaty prof. Haydukiewicza, a mianowicie:

1) Plan nauki historji lokalnej dla klasy III, opracowany dla Krakowa;

2) Sprawozdanie z dyskusyj grupowych i przedłożonych na piśmie opinij kolegów na temat: „Realizacja programu historji lokalnej w klasie II".

Wydrukowane streszczenia referatów i komunikatów otrzymali uczestnicy zebrania na kilka dni przed konferencją. Nadto wykaz historycznych „Lektur dla młodzieży", opracowany przez p. Instruktorkę dr. Mrozowską, wydrukowano w osobnej odbitce do użytku kolegów, nienależących do Krakowskiego Ogniska Historycznego.

V.

Ognisko geograficzne.

Konferencja rejonowa Ogniska odbyła się w Krakowie w dniu 4-go grudnia 1935 r. Obecni byli wszyscy członkowie rejonu.

Tematem konferencji była sprawa zużytkowania lektury geograficznej w nauce szkolnej. Ilustracją praktyczną metodycznego wyzyskania treści lektury geograficznej przy nauczaniu geografji w klasie III nowego typu stała się wzorowo poprowadzona lekcja prof. Kupfermana w koedukacyjnem gimnazjum żydowskiem

w Krakowie. Nad jej realizacją rozwinęła się dłuższa dyskusja, ustalająca następujące normy prowadzenia lektury geograficznej w nauce szkolnej.

1) Wprowadzenie lektury geograficznej pobudza zainteresowania młodzieży i ożywia tok nauczania geografji.

2) Najlepszą formą korzystania z lektury jest zużytkowanie jednej i tej samej książki, którąby przeczytała cała klasa i wspólnie przedyskutowała jej treść.

3) Można wprowadzić także analizę różnych prac geograficznych w odniesieniu do pewnych ściśle określonych zagadnień (jak to było przedstawione na lekcji).

Popołudniowy referat p. mgr. Skrzeszewskiej o lekturze geograficznej z zakresu lądów pozaeuropejskich był doskonałem metodycznem i naukowem uzupełnieniem dyskusji zasadniczej.

Drobne komunikaty stanowiły omówienie nowych atlasów geograficznych E. Romera dla klasy I, II, III szkół średnich, oraz recenzje nowości bibljograficznych.

VI.
Ognisko biologiczne.

Konferencja rejonowa Ogniska odbyła się w Krakowie w dn. 26 października 1935 r. Liczba uczestników wynosiła 39.

Konferencję otwarto o godz. 8 rano w pryw. gimnazjum św. Rodziny. Nauczycielka tego zakładu p. J. Golkówna wprowadziła uczestników konf. w tok swej pracy, a następnie przeprowadziła dwugodzinną lekcję pokazową w kl. I na temat: Życie i budowa pająka. W dyskusji polekcyjnej podkreślono jako walory lekcji umiejętne wyzyskanie uprzednich obserwacyj uczenic w hodowlach i w ogródku szkolnym nad życiem pająków i biologiczne ujęcie tematu lekcji. Pierwszym referatem na konferencji było „sprawozdanie z pracy uczenic kl. I. nad hodowlą gąsienic bielinka kapustnika“, wygłoszone przez p. Z. Ostrowską. W dyskusji podkreślono trudność takiej pracy i konieczność szkolenia dzieci w jej przeprowadzaniu przez stopniowanie trudności. Postanowiono również przeprowadzić specjalną ankietę. Po dyskusji nad tem zagadnieniem kierownik Ogniska zaznajomił zebranych z przebiegiem tegorocznej konf. kierowników Ognisk biol. we Wilnie. Omówił sprawę organizowania pracowni i zbiorów, czytelnictwa, ogrodów i wycieczek przyrodniczych, potrzebę założenia Centrali biol. w Warszawie dla gromadzenia prac Ognisk, a nadto omówił program pracy w Ognisku na bież. r. szk. Zebrani przyjęli, jako zagadnienie osiowe tegorocznej pracy w Ognisku „gleba i jej znaczenie w życiu rośliny“.

Po referacie kier. Ogniska p. Oszastówna zdała sprawozdanie z treści ostatniego Poradnika Ministr. biol. W dyskusji podkreślono wysoką wartość tego wydawnictwa i konieczność dostarczenia go przez szkołę każdemu nauczycielowi przyrodoznawstwa. P. M. Wróblówna podzieliła się następnie swemi uwagami na temat „o nadobowiązkowych zajęciach młodzieży w pracowni biologicznej“, podkreślając w referacie wartość pracy nadobowiązkowej ucznia, jako jednego z ważniejszych środków wychowawczych i dokształcających, a p. K. Kostrakiewicz zaznajomił zebranych ze sposobem ujęcia przez siebie programu botaniki w kl. II w II. półroczu.

VII.
Ognisko fizyczne.

Konferencja rejonowa, która odbyła się w Krakowie dnia 8 listopada 1935 r. przy udziale 41 osób, była poświęcona zagadnieniom, związanym z realizacją programu fizyki w klasie III.

Na pierwszy plan wysunięto ważne ze stanowiska nauki fizyki, a trudne pod względem metodycznym zagadnienie — wprowadzania pojęć i to pojęć ilościowych.

Jako przykład wybrano pojęcie ilości ciepła, które należy do trudnych tak ze względu na treść, jak i możliwe niepowodzenia przy doświadczeniach.

Opierając się następnie na przeprowadzonej lekcji, referacie z nią związanym i dyskusji, ustalono plan lekcji, której celem jest wprowadzenie nowego pojęcia.

I tak po nawiązaniu do zjawisk z życia codziennego, względnie do poznanego poprzednio materjału, powinni uczniowie wykonać, ile możności, jak największą ilość pomiarów, któreby ich doprowadziły do zrozumienia samego pojęcia i związku, jaki zachodzi między rozpatrywanem pojęciem a innemi wielkościami fizycznemi. Następnie po wprowadzeniu jednostki, używanej w danym wypadku, należy przejść do ilościowego wyrażenia omawianego pojęcia przy pomocy wielkości, od których ono zależy i to najpierw liczbowo, a dopiero później można ten związek uogólnić.

Oczywiście należy się starać, aby uczniowie możliwie samodzielnie wytwarzali nowe pojęcie; zatem forma nauczania musi być erotematyczna.

Ponieważ w przeprowadzeniu tego planu bardzo ważną rolę grają doświadczenia, przeto muszą się udać, a to nastąpi, gdy będą odpowiednio dobrane i bardzo starannie przygotowane.

Drugą część konferencji poświęcono omówieniu spostrzeżeń, poczynionych przy realizacji programu fizyki w klasie III. i ułożeniu planu pracy do końca roku szkolnego.

W odniesieniu do pierwszej sprawy omówiono doświadczenia, zebrane przy opracowywaniu trudniejszych naukowo i metodycznie zagadnień, jak ciężar właściwy, wyznaczanie współczynnika rozszerzalności objętościowej, nienormalna rozszerzalność wody, podając równocześnie sposoby laboratoryjnego przeprowadzenia tych zagadnień. Następnie zwrócono uwagę na brak u uczniów wiadomości z zakresu działań liczbami dziesiętnemi i na trudności w wysnuwaniu prostych wniosków z doświadczeń. Wreszcie stwierdzono, że materjał nie da się wy-

czerpać w przepisanym terminie, gdyż skutkiem nowej organizacji roku szkolnego półrocze pierwsze jest krótsze.

Co do planu dalszej pracy ustalono przybliżony termin drugiej konferencji rejonowej i tematy, które będą na niej omówione. Postanowiono:

1) Zebrać doświadczenia, poczynione w związku z realizacją programu fizyki w kl. III, ustalić trudności i sposoby ich usunięcia.

2) Podać charakterystykę podręczników i sposób korzystania z nich przy nauczaniu.

Ostatnim punktem konferencji było zapoznanie uczestników z szeregiem doświadczeń z zakresu nauki o cieple, cieczach i gazach, które można przeprowadzić przy pomocy prostych i tanich urządzeń.

VIII.

Ognisko matematyczne.

W pierwszej matematycznej konferencji rejonowej, która odbyła się dnia 12 listopada 1935, wzięło udział 50 osób. Głównym tematem konferencji było omówienie podręczników algebry i geometrji na III-cią klasę gimn. Referaty wygłosili p. prof. C. Sierko z Dąbrowy Górniczej i p. prof. M. Łukowicz z Sosnowca. W referatach uwzględniono układ materjału naukowego podręczników i jego rozwinięcie rzeczowe, zestawiono podejścia metodyczne różnych autorów i omówiono dział zadaniowy. W dyskusji uznano za niekonieczne nauczanie w kl. III-ciej rozkładania trójmianu kwadratowego, posiadającego dwa różne od zera miejsca zerowe, a za pożądane pogłębienie nauki o równaniach. Podczas konferencji miały miejsce dwie lekcje w kl. III-ciej — jedna z algebry, druga z geometrji. Tematem metodycznym lekcji pierwszej, którą prowadził p. prof. J. Jodłowski, była próba referowania przez uczniów pewnych drobnych zagadnień z kolejności wykonywania działań i podstawień literowych. Lekcja geometryczna p. prof. A. Krawczyka miała na celu konstrukcję punktu równoległego od trzech wierzchołków trójkąta i zademonstrowanie odpowiedniego zapisu. Nadto p. prof. J. Leśniak wygłosił sprawozdanie z ankiety, dotyczącej podręczników matem. klasy II-giej. Ankieta obejmowała następujące pytania: 1) W jaki sposób uczący korzystał z wybranego podręcznika algebry i geometrji. 2) Zalety i wady podręcznika. 3) Ustosunkowanie się uczniów do zadań, zawartych w podręcznikach. 4) Dowolne uwagi na temat podręczników. Stosowano różne metody nauczania (metodę dyskusyjną, nauczanie pod kierunkiem i td.), a odpowiedzi pozwoliły na wyrobienie sobie sądu, jakie metody są najdogodniejsze w zależności od zagadnień i używanego podręcznika. Odpowiedzi na ankiety dały możność uchwycenia zainteresowań uczniów zadaniami i zwrócenia uwagi na te części materjału, które wymagają wobec braku czasu pewnych uproszczeń (np. liczby względne, dwukrotne nauczanie o działaniach na wielomianach, pominięcie niektórych zbyt długich względnie zbyt trudnych dowodów geometrycznych). Na zakończenie konferencji kierownik Ogniska odpowiadał na pytania zebranych, które dotyczyły realizacji nowego programu.

IX.

Ognisko zajęć praktycznych dla chłopców.

Konferencja rejonowa odbyła się 26 października 1935 r. w Krakowie, w obecności około 30 nauczycieli, należących do ścisłego rejonu.

Program obejmował w pierwszej części lekcję pokazową w kl. III-ciej z obróbki szkła oraz dyskusję nad zagadnieniami poruszonemi na lekcji i nad realizacją programu kl. III. — Drugą część poświęcono sprawom organizacyjnym: a) ustaleniu tematów do opracowania w ciągu roku, b) przeanalizowaniu „Poradnika", oraz c) podaniu uwag ze zjazdu kierowników Ognisk zajęć praktycznych w Katowicach.

W rezultacie postanowiono realizować program kl. III. mimo niedostatecznego wyposażenia nawet przy prymitywnem urządzeniu oraz zarzucić ostatecznie ćwiczenia dla ćwiczeń i wypełniać program ściśle według zaleceń władz Następnie ze względu na duże trudności przy nauczaniu, postanowiono zająć się obmyśleniem i wykonaniem, opartem na doświadczeniu i zastosowaniu na swym terenie pracy, pomocy naukowych z zakresu technik drzewnej, metalowej i szkła. Zgodzono się opracować tematy: 1) Metodyka wycieczek, 2) Sposoby rozwijania logizmu konstrukcyjnego, 3) Korelacja zajęć z innemi przedmiotami, 4) Realizacja programu kl. III i IV, 5) Nauczanie teoretyczne, a ćwiczenia praktyczne, 6) Metodyka używania środków pomocniczych, 7) Formy pracy w zajęciach praktycznych.

Wkońcu omówiono stosowanie korelacji formalnej w kl. I, II i III, oraz właściwej korelacji w kl. IV. Postanowiono zarzucić masowe wytwarzanie przedmiotów wogóle i na oznaczony termin specjalnie, jako niezgodne z duchem programu. — Zademonstrowano praktyczny kompresor, przerobiony z elektroluksu, i w związku z tem postanowiono, by uczący w miejscowościach, gdzie brak gazu, obmyślili i wypróbowali aparaty zastępcze, łatwo osiągalne, a pozwalające na pełne realizowanie programu.

Konferencję zakończono pokazem środków i pomocy naukowych, oraz podręcznej fachowej bibljoteki nauczyciela i ucznia.

X.

Ognisko zajęć praktycznych dla dziewcząt.

Dnia 26 października odbyła się konferencja rejonowa nauczycielek zajęć praktycznych, w której udział wzięło 31 nauczycielek.

Część I, wspólna z Ogniskiem męskiem, obejmowała lekcję na temat „Obróbka szkła płaskiego", jak również omówienie realizacji programu kl. III-ciej. Druga część konferencji, prze-

znaczona wyłącznie dla nauczycielek szkół średnich żeńskich, poświęcona była sprawom organizacyjnym. Odczytano 3 referaty: 1) Rysunek roboczy, 2) Sposoby rozbudzenia zainteresowań do technik dodatkowych u dziewcząt, 3) Materjał zastępczy w szyciu i technikach dodatkowych. W dyskusji na powyższe tematy postanowiono: 1) W rysunku roboczym stosować się ściśle do przepisów Komisji Normalizacyjnej; 2) Przed wprowadzeniem nowej techniki polecić uczenicom zebrać potrzebne wiadomości o danej technice i w ten sposób zapoczątkować bibljoteczkę podręczną, opracowaną przez uczenice; 3) Przy pierwszej robocie w technice dodatkowej zacząć od projektowania w materjale zastępczym, a rysunek roboczy wykonać po ukończeniu przedmiotu .

Omówiono też dokładnie: 1) Program w kl. III-ciej; 2) „Poradnik" ministerjalny, który przy organizowaniu pracy, urządzeniu pracowni i bibljoteczki podręcznej odda nauczycielstwu cenne usługi; 3) Brzozowskiego „Przykłady prac z drzewa".

W związku z realizacją programu kl. III-ciej postanowiono obecny rok pracy w Ognisku poświęcić na przygotowanie środków pomocniczych i na zbieranie spostrzeżeń w zastosowaniu tych pomocy. Na podstawie wytycznych ze zjazdu kierowników Ognisk zajęć praktycznych ustalono sprawę korelacji, która w kl. I. II, III jest tylko formalna, właściwa zaś korelacja (z fizyką) będzie dopiero w kl. IV-tej. Następną konferencję rejonową wyznaczono na luty i opracowano jej program. Bogatym pokazem pomocy naukowych i książek do bibljoteki nauczyciela i ucznia zakończono obrady konferencji.

XI.

Ognisko rysunkowe.

Konferencja rejonowa odbyła się dnia 25 października 1935 r. w gimnazjum VIII w Krakowie w obecności 32 osób.

Pierwsza lekcja pokazowa w kl. III ilustrowała zagadnienie korelacji nauki rysunków z nauką fizyki.

Druga lekcja pokazowa poświęcona była „kreśleniu". W dyskusji polekcyjnej omówiono: 1) Istotę korelacji rysunków z nauką fizyki; 2) Zastosowanie metody „pod kierunkiem"; 3) Wartość rysunku schematycznego dla pomysłów konstrukcyjnych młodzieży.

W związku z lekcją „kreślenia" ustalono zasady poglądowe przedstawiania „rzutów" i omówiono zastosowanie znormalizowanych przepisów kreślarskich.

W drugiej części konferencji kierownik Ogniska omówił program nauki rysunków dla III stopnia. Program ten był ilustrowany pracami uczniów, dostarczonemi przez uczestników konferencji.

W dyskusji kierownik Ogniska wyjaśnił zasady kategorji ćwiczeń rysunkowych, na które wskazuje program; zgodzono się na konieczność systematycznego kolekcjonowania prac rysunkowych uczniów zarówno w teczkach indywidualnych, jak i zebranych celowo ze względu na pewną metodę.

Wkońcu omówiono sposób i zasady przeprowadzania lekcyj pokazowych i ustalono program następnej konferencji rejonowej.

Kronika.

(grudzień 1935 — styczeń 1936)

Szkolnictwo powszechne.

Zaprojektowane na okres zimowych wakacyj konferencje dla nauczycielstwa szkół powszechnych doszły do skutku w Krakowie, Zakopanem, Białej i Radomiu.

Odbywały się w terminach od 27 grudnia do 4 stycznia oraz od 30 grudnia do 11 stycznia. Konferencje były czterech rodzajów: 1) dla nauczycieli szkół I. stopnia (4 konferencje); 2) dla kierowników szkół II i III stopnia (2 konferencje); 3) dla nauczycieli zajęć praktycznych — rękodzielnictwo i kultura życia codziennego (2 konferencje); 4) dla nauczycielek gospodarstwa domowego (2 konferencje). Razem w konferencjach wzięło udział 372 osoby. Ponadto w miesiącach grudniu i styczniu odbywały się w Krakowie w godzinach popołudniowych konferencje dla nauczycieli rysunków.

Wizytatorzy szkół zwizytowali obwody radomski, tarnowski i wadowicki.

Kurator Okręgu Szkolnego M. B. Godecki w towarzystwie nacz. Kabacińskiego i wizytatora szkół dr. Skalskiego w dn. 16 stycznia badał w Sandomierzu sprawę nieprzyjętych do szkoły dzieci w wieku szkolnym. Wynikiem wizytacji było zorganizowanie dla wszystkich dzieci z ukończoną klasą 6-tą kursu przygotowawczego do egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej oraz uruchomienie dodatkowej klasy 6-ej dla dzieci z ukończoną klasą 5-tą.

Po przeniesieniu przez Ministerstwo WR. i OP. wizytatora szkół Tadeusza Poźniaka do Wilna, stanowisko po nim objął Michał Sidor, dotychczasowy dyrektor państwowego seminarjum nauczycielskiego im. G. Piramowicza w Krakowie. Rejon wizytacyjny p. Sidora stanowią obwody: bialski, częstochowski, krakowski i sosnowiecki.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zakłady kształcenia nauczycieli.

W czasie od 7-go do 15-go stycznia odbył się w Krakowie kurs, poświęcony zagadnieniom organizacji bibljotek szkolnych oraz czytelnictwa w szkole. W kursie wzięło udział 55 osób z pośród nauczycielstwa szkół prywatnych, nauczy-

cielstwo bowiem szkół państwowych przeszło przez podobny kurs w kwietniu r. ub. Na program kursu złożyły się wykłady i dyskusje na tematy: 1) organizacja czytelnictwa w szkole, 2) organizacja bibljoteki szkolnej, 3) propaganda czytelnictwa wśród młodzieży, 4) dobór książek do lektury z zakresu rozmaitych przedmiotów, 5) czytelnia szkolna. Kurs połączony był ze zwiedzaniem bibljotek, muzeów, T-wa Bibljofilów i tp. Obydwa kursy bibljotekarskie wpłyną niewątpliwie na uporządkowanie różnolicie organizowanych, a częstokroć zaniedbanych bibljotek szkolnych, a nadto przyczynią się do należytej realizacji nawych programów gimnazjalnych, w których lektura stanowi poważną część składową nauki szkolnej.

Dalszym etapem rozpoczętej w tej dziedzinie pracy będzie przepracowanie od strony organizacyjnej zagadnienia lektury młodzieży, co pierwszy swój wyraz znalazło na dorocznym okręgowym zjeździe kierowników ognisk metodycznych, odbytym w Krakowie w dniu 21-go stycznia. Rezultatem narad było ustalenie przykładowego szkicu lektury rocznej ucznia dla klas I i III nowego gimnazjum z odpowiedniem rozłożeniem tej lektury w czasie, gdy chodzi o jej egzekwowanie. W sposób podobny na tym samym zjeździe przepracowano od strony organizacyjnej i korelacyjnej plan wycieczek programowych dla wszystkich trzech klas gimnazjalnych. Obydwa zagadnienia będą w dalszym ciągu przedmiotem rozważań Wydziału II Kuratorjum oraz dorocznego okręgowego zjazdu dyrektorów, poczem dopiero wyniki narad zostaną podane do wiadomości szkół. Pomieniony zjazd kierowników Ognisk metodycznych i samodzielnych grup metodycznych wypełniony był ponadto sprawozdaniami poszczególnych kierowników o stanie nauczania ich przedmiotów w rejonach Ogniska oraz sprawami organizacyjnemi.

W chwili obecnej Kuraotrjum przygotowuje kurs dla kierowników i wychowawców internatów i burs rozmaitych typów, który odbędzie się w Zakopanem w dniach od 2-go do 7-go marca r. b., oraz kilkudniowy kurs dla niekwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek zajęć praktycznych, mający na celu wyćwiczenie ich w technice obróbki szkła.

W m. styczniu Kurator M. B. Godecki wizytował gimnazja państwowe i prywatne oraz seminarjum nauczycielskiego w Sandomierzu, gdzie jednocześnie przyjmował delegacje rodziców i miejscowego społeczeństwa.

Naczelnik Wydziału W. Gałecki w ciągu grudnia i stycznia poza szkołami swojego rejonu wizytował gimnazja państwowe i prywatne w Olkuszu, gimnazjum żeńskie im. Kr. Wandy w Krakowie oraz gimnazjum T-wa „Nauka i Praca“ w Częstochowie.

Szkolnictwo zawodowe.

Wznowiono po kilkuletniej przerwie konferencje metodyczno - dydaktyczne dla nauczycieli przedmiotów zawodowych Okręgu Krakowskiego i Województwa Śląskiego. Konferencje te odbywają się w Katowicach, Krakowie i Bielsku. Po lekcjach pokazowych z zakresu budownictwa, chemji i tp. i po ich omówieniu krytycznem następują referaty, dotyczące metod nauczania przedmiotów zawodowych. Konferencje te odbywają się przy czynnym udziale pp. kuratorów Godeckiego i dra Kupczyńskiego, kierowników Wydziałów szkolnictwa zawodowego i wizytatorów.

W styczniu b. r. uległa zupełnemu zniszczeniu przez pożar żeńska Szkoła Zawodowa SS. Kanoniczek w Stopnicy. Spłonęła wraz z internatem.

W skołach rolniczych żeńskich po raz pierwszy rozpoczął się rok szkolny w dniu 15 stycznia b. r. Z nowym rokiem szkolnym wprowadzono nowy ustrój do szkolnictwa rolniczego, przekształcając jedenastomiesięczne ludowe szkoły rolnicze w Wacynie i w Zwoleniu na roczne szkoły przysposobienia rolniczego.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu na konferencji, poświęconej sprawie szkolnictwa zawodowego, rozdzieliła zasiłki dla szkół handlowych oraz technicznych woj. kieleckiego w sumie łącznej zł. 5.000, ponadto z inicjatywy delegata K. O. S. wizyt. Witkowskiego ustalono dwa względnie jeden większy jednorazowy zasiłek w wysokości 1.000 zł dla nauczyciela komercjalisty, pragnącego pogłębić swoje wiadomości zagranicą. Podobnie w Izbie przemysł.-handlowej w Krakowie odbyła się konferencja w sprawach szkolnictwa haudl. Referat wygłosił wizyt. Witkowski na temat: „Sfery gospodarcze, a nowy ustrój gimnaz. kupieckich“. — Obserwuje się poważne zainteresowanie sfer gospodarczych sprawami szkolnictwa handlowego.

P. Kurator M. B. Godecki zwiedził Szkołę Zawodową Rzemieślniczo-Przemysłową Towarzystwa „Przyszłość“ w Zawichoście oraz Szkołę Rolniczą Żeńską w Makoszynie.

W państwowem gimnazjum krawieckiem żeńskiem w Radomiu wizytatorka ministerjalna p. Jadwiga Bokowa badała realizację nowych programów gimnazjalnych.

W dziale szkolnictwa handlowego przeprowadzona została przez wizytatora ministerjalnego p. Tatonia wizytacja szkół w Zagłębiu Dąbrowskiem i Częstochowie, gdzie projektuje się zorganizowanie pięciu gimnazjów kupieckich.

Naczelnik Misky inspekcjonował szkołę dokształcającą męską w Kielcach oraz gimnazjum mechaniczne w Radomiu.

Wychowanie fizyczne i higjena.

W Krakowie, Tarnowie, Częstochowie i Sosnowcu odbyły się konferencje dyrektorów i nauczycieli wych. fiz. szkół handlowych, poświęcone zagadnieniu organizacji wychowania fizy-

cznego w szkołach (gimnazjach) handlowych pod kątem potrzeb życia zawodowego. Zagadnienie to przepracowywano w ten sposób, że najpierw wygłoszony został referat na powyższy temat, następnie przeprowadzono dwie lekcje pokazowe dla chłopców i dziewcząt z zastosowaniem form utylitarnych i wreszcie dyskusję, ustalającą pewne wytyczne w pracy wych. fiz. w szkołach (gimnazjach) handlowych.

W czasie od 29 grudnia do 7 stycznia b. r. odbył się nauczycielski kurs narciarski w Jurgowie. Zgłoszeń na kurs było 140, przybyło tylko 38 osób z powodu niezbyt pomyślnych warunków śnieżnych. Na północnych stokach była dość gruba warstwa śniegu, dzięki czemu nauka jazdy na nartach odbywała się codziennie, a nawet odbyli kursiści dwie wycieczki całodzienne i trzy półdniowe. Pozatem zorganizowano dwie wycieczki furmankami do Morskiego Oka i jaskiń bielskich.

Celem zwrócenia baczniejszej uwagi nauczycielstwa na zagadnienia higjeniczne w pracy szkolnej, Kuratorjum zorganizowało 3-dniowy kurs informacyjny z zakresu higjeny szkolnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Kurs odbył się w Krakowie w dniach od 3-go do 5-go stycznia b. r. — Na kurs przyjęci zostali wyłącznie nauczyciele(lki) zamiejscowi, którzy wskutek braku opieki higjeniczno-lekarskiej w ich szkołach muszą samodzielnie i aktywnie ustosunkować się do zagadnień zdrowotnych. Stosownie do programu, dzień pierwszy poświęcono higjenie otoczenia, dzień drugi higjenie ucznia, dzień trzeci wychowaniu higjenicznemu w szkole. Prócz wykładów odbyto nadto kilka wycieczek do instytucyj o charakterze higjeniczno-społecznym.

Oświata pozaszkolna.

W dniach 27—30 stycznia b. r. odbyła się w Ostrowcu czterodniowa konferencja bibljotekarzy z obwodu szkolnego ostrowieckiego. W konferencji wzięło udział około 50 osób.

Również w Częstochowie, w związku z organizowaniem bibljoteki powiatowej, przeprowadzona została przez Kuratojum od 5—8 lutego konferencja bibljoteczna przy udziale 43 uczestników z powiatu częstochowskiego.

Trzydniowy kurs teatralny w Nowym Sączu odbył się w dniach od 31 stycznia do 2 lutego b. r. Celem kursu było zorjentowanie pracowników teatralnych z obwodu nowosądeckiego w nowych metodach wychowawczych konieczných do stosowania w zespołach amatorskich oraz dostarczenie instrukcyj z dziedziny reżyserji i techniki pracy teatralnej.

Pozatem pracownicy Oddziału Oświaty Pozaszkolnej wzięli udział jako prelegenci w kursie dla referentów w ob. Z. S. i w kursie dla przodowników świetlicowych Z. S. w Krakowie, w kursach dla przodowników Związku Młodzieży Ludowej w Żbiku i Chrzanowie oraz w kursie Przysposobienia Wojskowego Kobiet, zorganizowanym przez Polski Biały Krzyż w Krakowie.

W okresie miesiąca grudnia i stycznia zorganizowane zostały przy pomocy instrukcyjnej Kuratorjum następne trzy centralne bibljoteki powiatowe: w Miechowie, Mielcu i Opocznie. Wysłane równocześnie przez nie komplety książek przyczynią się z kolei do rozbudzenia zainteresowań kulturalnych, ułatwiając zarazem pracę miejscowych placówek oświatowych.

We Włoszczowej, w obwodzie szkolnym kieleckim, zorganizowana została w miesiącu grudniu Centralna Bibljoteka Powiatowa, licząca przeszło 3 tysiące książek.

Celem propagandy czytelnictwa i zapoznania społeczeństwa z książkami, które ukazały się współcześnie na rynku księgarskim, otwarta została również we Włoszczowej w dniu 15 grudnia roku ubiegłego wystawa książki. Na wystawie tej znalazły się najpoczytniejsze nowości beletrystyczne i popularno-naukowe z dziedziny literatury, podróżnictwa, gospodarstwa domowego, rolnictwa oraz książki dla dzieci i młodzieży. Osobne działy stanowiły książki, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego i Stefana Żeromskiego.

Na uwagę zasługuje pożyteczna inicjatywa w zakresie propagowania książki i budzenia czytelnictwa, jaka pojawiła się w Czernichowie. Oto, po zorganizowaniu Bibljoteki Społecznej w Czernichowie, stanowiącej własność miejscowych organizacyj, a obejmującej około 1.500 wartościowych książek, zorganizowana została ruchoma Wystawa Książki, odbywająca się od dnia 19 stycznia b. r. kolejno w miejscowościach gminy czernichowskiej. Daje ona na podstawie odpowiednio dobranych książek przegląd różnych działów wiedzy, przystosowanych do zajęć i zainteresowań ludności wiejskiej.

Celem obrazowego przedstawienia czytelnictwa w gminie wykonane zostały wykresy, unaoczniające rozwój i stan czytelnictwa w ciągu ostatnich trzech lat. W połączeniu z wystawą odbywają się odczyty, głośne czytanie i dyskusje, propagujące najciekawsze książki. Wielkiem urozmaiceniem stały się dla wystawy imprezy związane z czytelnictwem, a wykonywane przez dzieci szkoły powszechnej w Czernichowie.

Wystawa, która pozostaje przez okres jednego tygodnia w każdej miejscowości, znajduje pomieszczenie w budynkach szkolnych, a jej propagandą i czynnościami, związanemi z umieszczeniem, zajmują się również uczniowie i uczenice szkoły powszechnej.

Odbito w Zakładach Graficznych „STYL" w Krakowie, tel. 111-02.